

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. w przesyłce 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petirowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petirowy lub jego miejsce 30 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Rutenizacja szkół.

Jedną ze spraw, wymagających rychłego załatwienia w imię prawdy i sprawiedliwości, jest sprawa nauki religii według obrządku gr. kat. w gimnazyjach polskich Galicji wschodniej, a zająć się nią powinni szczególnie Polacy obrządku gr. kat., którzy niedawno odezwali się po raz pierwszy, zaznaczyli wyraźnie swoją odrębność narodową i powołując się na list pasterski ks. metropolity Szeptyckiego, domagali się zadośćuczynienia swoim potrzebom religijnym. Dziwić się tylko należy, że właśnie między żądaniami swymi opuścili to, które ze względu na ich dzieci jest może najważniejsze.

Jak wiadomo zapisuje się do gimnazyjów polskich w Galicji wschodniej wielu uczniów Polaków obrządku gr. kat. właśnie dlatego, że za przykładem rodziców mówią w domu wyłącznie po polsku i nie rozumieją po rusku ani słowa.

Tak n. p. w r. 1903 w gimnazyum IV. na 19 uczniów obrządku gr. kat. w klasie pierwszej było wedle języka ojczystego Rusinów 6 a Polaków 13, w r. zaś 1905 na 90 uczniów obrządku gr. kat. we wszystkich klasach było Rusinów 74 a 16 Polaków.

Niezawodnie wolą rodziców tych uczniów jest, aby w szkołach polskich wychowywali się w tym duchu i w tej mowie, do jakiej przywykli przy ognisku rodzinnym. Zgodnie też z ich życzeniem we wszystkich gimnazyjach polskich i nauka religii dla tych uczniów odbywała się po polsku i nauk niedzielnych udzielali im katecheci ruscy w języku dla nich zrozumiałym, to jest polskim. Przestrzegała też tego dawniejsza Rada szkolna i wyraźnie przypominała w dekretach nowomianowanemu katechetom gimnazyum IV., że są obowiązani wykładać w języku polskim.

Lecz odkąd zaczął się u nas flirt polityczny z Rusinami, odkąd zaczęto za misę soczewicy, to jest za nieszczerze uśmiechy i złudne obietnice zgody, kurczyć prawa języka polskiego i ustępstwami, krzywdzącymi narodowość polską, zaspokajać niesprawiedliwe żądania i rosnący wciąż apetyt Rusinów nieprzejednanych — odkąd zaczęto w gimnazyjach polskich cichaczem przemycać język ruski do wykładów religii obrządku greckiego i dziś stoimy wobec faktu, że we wszystkich gimnazyjach polskich wykład religii gr. kat. odbywa się po rusku.

Jedynym wyjątkiem było dotychczas gimnazyum III. Lecz jaki obrót weźmie ta sprawa w tym zakładzie pomimo uroczystego zapewnienia prezydenta Michalskiego, dziś jeszcze przesądzać nie można.

Przewrót ów nie dokonał się wprawdzie bez oporu pewnego ze strony dyrektorów, broniących polskiego charakteru szkół naszych. Opierał się temu radca Pró-

chnicki, dyr. gimnazyum V., najmniej dyr. gimnazyum IV. śp. Koziół, lecz uleż musieli rozkazowi władzy wyższej. W ten sposób stało się żądanie ruskiej racji stanu, lecz za to pedagogia i etyka, mówiąc dosadnie, w łeb wzięły.

Oto dzieci nie rozumiejące ani słowa po rusku, zmusza się od pierwszej chwili słuchać wykładów religii w języku im niezrozumiałym a co większa uczyć się z podręcznika ruskiego, chociaż czytać go nie umieją. Jest to potworność pedagogiczna możliwa tylko tam, gdzie dla jakiejś mrzonki politycznej lub stronnicy celów poświęca się nawet najświętsze zasady.

Rzecz ta staje się jeszcze wstrętniejszą przez to, że i nauki niedzielne wygłasza się tym uczniom po rusku. Jeżeli bowiem nawet przypuścimy, że podczas wykładu zasad religii katecheta dla ułatwienia zrozumienia, posługuje się częściowo językiem polskim, to przy egzortach, które są wspólne dla uczniów klas wszystkich, wzgląd ten odpada.

Jakąż korzyść duchową mogą mieć uczniowie z takich nauk niedzielnych? Zapewne taką samą, jakąby mieli z kazania tureckiego. Nie trzeba dowodzić, jakie znieprawienie charakteru dzieci jest następstwem tego postępowania. Sami uczniowie, zwłaszcza starsi, czuli nieraz przewrotność tego kierunku i gwałt im zadawany. Buntowali się, nie chcieli odpowiadać po rusku (z naturalnego całkiem powodu, bo tym językiem wcale nie władali), narażali się na przykre następstwa gniewu katechety, a jeżeli wreszcie ulegli, nie poparli przez nikogo w swych słusznych żądaniach, to ani ich szacunek dla katechety przez to się nie powiększył, ani przywiązanie do swojego obrządku w nich nie wzrosło. Znany mi też jest wypadek jeden, że uczeń tak gruntośnie obrzydził sobie w gimnazyum swój obrządek, że po ukończeniu szkół przeszedł na obrządek rzymskokatolicki.

Ma ta rzecz jednak jeszcze inną ujemną stronę. Religia, obrządek jest tu właściwie tylko płaszczykiem, a właściwym celem jest zruszczenie dzieci polskich. Dzieci te wychowane w domu w tradycjach polskich, bardzo często przez matki Polki obrządku rz. kat., zaprawia się powoli zapomocą nauki religii do używania języka ruskiego, wpaja się im przekonanie, że narodowość jest czemś identycznym z obrządkiem, to jest, że kto jest obrządku gr. kat., ten jest narodowości ruskiej i Rusinem być powinien całą duszą.

Wyobrażenie takie wytwarza się w duszy ucznia pod wpływem ruskiego wykładu nawet samorzutnie. Gdy zaś uczeń taki nasłucha się jeszcze od kolegów Rusinów, lub od kogo innego usłużnego historyjek „ad hoc” ułożonych, jak to Polacy przez 500 lat uciskali naród ruski i ruski obrządek, jak to sami tylko jedli i

jednokrotnie mówiła o tem z zachwytem wobec Tomasa, przedstawiając ją jako istotę niezwykle od natury udarowaną.

— Artystka w każdym celu — „pure sang” — mówiła z emfazą — poprostu nadzwyczajna!

Tomasz, znając więc stosunek, jaki łączy te kobiety, nie zdziwił się, że jej nie zastał, nie mniej przecież przypawilo go to o humor najgorszy. Zaklął potężnie w duchu na baronową, że mu właśnie dziś Irenę z domu wyciągnęła i zły zbiegł ze schodów, nie wiedząc dokładnie, co ze sobą pocznie. Błądził czas jakiś w rozdrażnieniu po ulicach, wreszcie wstąpił do pierwszej spotkanej cukierni i kazał sobie podać gazetę. Ale pismo, którego zażądał, trzymał w ręku jegomość łysy, krótkowzroczny, ho kiedy chłopak pismo owo zamawiał u niego dla Tomasa, zaczął je czytać, wodząc literalnie nosem po papierze.

— Nie prędko będzie — dawał znaki chłopak, śmiejąc się znacząco.

Jegomość pod pachą trzymał inną gazetę, jeszcze inną przyciskał łokciem na stole.

— Egoista! Znany w cukierniach okaz sobka gazetowego. Zdaje mu się, że jeżeli ktoś przed nim pismo weźmie do ręki, wyczyta żeń najciekawsze wiadomości i dla niego nic nie zostanie, dlatego wszystkie druki, jakie znajdzie pod ręką, radby zagarnąć pod siebie. Każdego kto chce czytać uważa za osobistego nieprzyjaciela i mruczy niechętnie:

— Jak sam przeczytam...

— Wstrętny! Musiałem właśnie dziś wpaść na takie zwierzę.

Zdenerwowany bębnił palcami po stole.

Stał przed nim Michał z wyciągniętą do powitania ręką i ze swym spokojnym filozoficznym uśmiechem, drwiącym nieco, a jednocześnie pełnym nieskończonego pobłażania.

pili i Rusinom miód z ulów wybierali, podczas gdy Rusini zasłaniaли swoją pierśią chrześcijaństwo i cywilizację zachodnią przed dziczą tatarską i turecką i t. d. — wtedy w duszy ucznia takiego, wskutek samej sympatii z rzekomo uciśnionymi i słabszymi, następuje przewrót, i z Polaka staje się Rusin — nie ten Rusin znaczny, który kocha swój obrządek, mowę i ziemię, ale widzi zarazem w Polakach swoich braci i chętnie z nimi pracuje dla dobra obu narodowości, lecz Rusin poprawnej rasy, zacieklej wróg wszystkiego co polskie, gotów Ruś zapisać w testamencie Moskalom, Węgrom, a nawet dyabłu samemu, byleby tylko spłacać figla Lachom.

Dzieci takie, którym przewrócono umysły i serca, wnoszą potem do rodzin swoich zarzewie niezgody, uważają rodziców swoich za odstępców własnej narodowości, tracą dla nich szacunek i skaczą matce własnej do oczu za to, że nie mówi do nich po rusku i nie czci hajdamackich ideałów. Nie piszę zaś tego na wiatr, lecz mógłbym to poprzeć faktami.

Tacy to Rusini, że tak powiem, okuliżowani stają się naszymi najzawziętymi wrogami. Janczarami w służbie radykalizmu ruskiego wytresowanymi na szkodę własną i naszą do walki z Polakami.

Pocóż więc przez nieprawne ustępstwa na rzecz ruskiego języka stwarzamy sobie nieprzyjaciół nie jako z krwi własnej i ciała? Dlatego przeciw temu pogwałceniu praw języka polskiego w zakładach naszych, przeciw temu gwałtowni pedagogicznemu wystąpić powinni ludzie, którym rzekoma racja stanu nie zaciemniła jeszcze umysłu i nie wypaczyła woli. W każdym zaś razie może sam ks. metropolita Szeptycki zgodnie z brzmieniem swojego listu pasterskiego, tchnącego duchem prawdziwie chrześcijańskim, zechce zająć się tą sprawą, ażeby słowom odpowiadały także czyny?

O jedno jednak ośmielimy się zapytać, chociaż na to nie otrzymamy żadnej odpowiedzi, dlaczego ks. metropolita prawil uczniom gimnazyum IV przed dwoma laty nauki pasyjne po rusku? Czyżby nie wiedział o tem, że między tą młodzieżą obrządku gr. kat. jest także młodzież, przynajmniej do narodowości polskiej i nie rozumiejąca po rusku nawet po kilkumiesięcznej tresurze?

Miałoby to wszystko być tylko taką zabawką?
(x)

Rozwiązanie Izby poselskiej.

Wiedeń, 24 października.

(A) Z dwóch stron pojawiły się niby to nagle wiadomości o blizkiem rozwiązaniu Izby poselskiej. Donoszą o tem „Narodni Listy” i „Linzer Volksblatt”, organ dra Ebenhocha, który się zachwycza zawsze każdorazowym prezesem gabinetu.

Tomasz rzucił stereotypowe.

— A pan skąd?

— Hm, z innej cukierni, potem pójde jeszcze do innej, jak co dzień. Każdy z nas chodzi w jakimś kieracie... Ale wiecie, zmienił nagle tok mowy, byłam przed chwilą w redakcji i zastałem tam nadzwyczajne gaudium: jakiś agent od ogłoszeń przyniósł wiadomość o fatalnej przygodzie pana Nosseka. Podobno byliście świadkiem tej operacji?

— Kto? Ja? On mówił?

Porwał się podrażniony do żywego. Nie przypuszczał, ażeby echa sceny rozegranej w podobnych warunkach miały się obić o uszy kogokolwiek z jego znajomych. Sądził, że sprawa cała utonie wśród tych obskurnych postaci, tych przygodnych towarzyszy od piwa, którzy go nie znają, których prawdopodobnie nigdy w życiu nie spotka. Był pewny, że obecność jego pod „Wiechą” pozostanie na zawsze tajemnicą dla ludzi jego środowiska, gdyż wierzył najmocniej, że Nossek nie zechce chwalić się w redakcji młiej zaszczytną przygodą i tym sposobem przerwą się przewodniki, mogące roznieść wieść niepotrzebną.

— Więc on sam mówił? nalegał, sam się chwalił?

Michał zasiadł wygodnie przy stole.

— No, nie. Pan Nossek zamknął się w upartym milczeniu i słowa żeń wydobyć niepodobna. Zuje cygaro i mruczy pod nosem arye Parysa z „Pięknej Heleny”. Jest bajeczny! Ale Władek z opowiadania agenta domysła się was właśnie w owym doktorze Hugonie; przypuszcza, że zawędrowaliście aż pod „Wiechę”, szukając w dalszym ciągu referency, co do tej Primavery z kawiarni... Hm, pamiętam, jak wam wtedy oczy zapłonęły mistycznym ogniem zachwycenia...

(D. d. n.)

43)

TADEUSZ JAROSZYŃSKI.

MIASTO.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Ustawiono w pokojach kilka garniturów secesyjnych, sprowadzonych z Wiednia, resztę dostarczył pierwszorzędnny zakład stolarski w mieście; renomowany tapicer zawiesił firanki w oknach i upiął portyery nad drzwiami, chodziło tylko o dopełnienie całości trochę drobiazgów, cacek artystycznych, które wyszukiwano mozolnie w niezbyt bogato zaopatrzonych magazynach miejscowych. Na wyjazd za granicę na razie pani baronowa pozwolić sobie nie mogła, ściągano więc tymczasem, co się w mieście znalazło wykwinniejszego z bronzów i majolik. Trzeba też było zawiesić na ścianach kilka obrazów oryginalnych, biegła więc sama po sklepach, salonach artystycznych, zachodziła do znanych handlarzy starożytności i do domów prywatnych według wskazówek z drobnych ogłoszeń w „Kuryerze”, gdyż z okazji udało się jeszcze najczęściej kupić coś piękniejszego.

W wycieczkach tych towarzyszyła jej zazwyczaj Irena, baronowa lubiła bowiem poradzić się kogoś, zanim zdecydowała się ostatecznie na kupno, a miała szczególniejsze zaufanie do smaku i wyrobienia estetycznego dziewczyny. Rzeczywiście Irena mimo młodego wieku i braku doświadczenia zdradzała nadzwyczajną subtelność upodobań, i intuicyjne, przedziwne rozwinięte poczucie harmonii i wdzięku, to też baronowa nie-

Dla sfer politycznych polskich owa możliwość wcześniejszego rozwiązania Izby poselskiej nie jest nie-spodzianką. Kierujący politycy polscy wiedzieli o tej ewentualności już w połowie września. Co więcej, uważali oni za błąd taktyczny ze strony barona Gautscha, że nie rozwiązał Izby poselskiej wcześniej w takim terminie, aby ta ostatnia mogła się zebrać jeszcze w początkach grudnia roku bieżącego, celem uchwalenia prowizoryum budżetowego na pierwsze trzy miesiące 1906 roku.

Gdyby bowiem do rozwiązania przyszło pod koniec listopada czy w początkach grudnia, trzebaby znowu użyć paragrafu 14. Opinia publiczna widziałaby bardzo a bardzo niechętnie wyciągnięcie na światło dzienne tego paragrafu, zapowiedź absolutyzmu maskowanego, przypomnienie smutnej epoki od 1897 do 1905 r.

W chwili obecnej informację obu powyżej wymienionych dzienników wyglądają raczej na groźbę pod adresem umierającej Izby, niż na zapowiedź poważną stanowczego czynu. Baron Gautsch chce uchwalenia prowizoryum budżetowego, mieszczącego w sobie kwotę węgierską. Wie, że tego rodzaju przemysłnictwa konstytucyjnego Izba nie będzie chciała akceptować. Grozi jej więc zgilotynowaniem.

Błędy, jakich baron Gautsch dopuścił się w ciągu dziewięciu miesięcy urzędowania, rodzą teraz chaos coraz to większy, zamęt, niezadowolenie, któremu istotnie tylko rozwiązanie Izby poselskiej po uchwaleniu prowizoryum budżetowego mogłoby położyć kres.

Zamknięcie rachunków krajowych.

Przedstawione przez posła dra Głabińskiego, jako referenta komisji budżetowej, sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1904, stwierdza że „ogólny stan finansów kraju, odzwierciedlony w zamknięciu rachunków za rok 1904, jest formalnie pomyślnym“.

Zamknięcie rachunków bowiem funduszu krajowego w ściślejszym znaczeniu wykazuje przewyżkę dochodów w kwocie 254.506 kor., o 237.083 kor. więcej, niż w budżecie przewidywano, pomimo, że z dochodów bieżących udzielono na rachunek rządu zaliczkę na utrzymanie chorych na klinikach lwowskich w kwocie 203.369 kor., w budżecie nie przewidywaną, tudzież na na długi spłacono ponad budżet kwotę 1.638 kor. Pomyślnym objawem jest szczególnie zwiększenie się w kraju konsumpcji piwa, oraz utrzymanie się dochodów z dodatków do podatków bezpośrednich niemal na dawniejszej wysokości, pomimo klęski posuchy i pożarów, jakie w r. 1904 nasz kraj nawiedziły. Z podatków od napojów wpłynęło do kasy krajowej o 416.306 kor. więcej, niż uchwalono w budżecie, z tej sumy zaś przyniosła opłata krajowa od piwa o 364.059 kor. więcej, niż przewidywano. Dodatki krajowe do podatków bezpośrednich przysporzyły funduszowi krajowemu o 626.815 kor. więcej, niż w budżecie prelininowano, mianowicie wydatność jednego grosza dodatku wynosiła 251.424 kor. w miejsce prelininowanych 240.000 kor. Obok tych objawów dodatnich nie można jednak pominąć także ujemnych stron zamknięcia rachunkowego, a są one następujące:

a) Przedewszystkiem stwierdzić należy, że pozostałość z rachunków z lat ubiegłych, przeniesiona na rachunek dochodów w r. 1904, wynosiła 882.782 kor., a zatem o 628.276 kor. więcej, niż wynosi zwykła dochodów roku 1904. Bez wpływu owej pozostałości więc zakończyłby się był rok 1904 niedoborem w sumie 628.276 kor.;

b) Powtórnie nie wolno pominąć, że w roku 1904 zaciągnął skarb krajowy w myśl uchwały sejmowej z dnia 23 i 26 października r. 1903 pożyczkę komunalną w nominalnej kwocie 850.000 kor. na zasilki i bezprocentowe pożyczki dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi i na podwyższenie wałów nadwisiańskich. Z pożyczki tej wpłynęło do skarbu krajowego w gotówce 831.549 kor., wobec czego owa nadwyżka dochodów jest tylko formalną;

c) Pomyślny wynik dochodów z dodatków bezpośrednich jest częściowo następstwem energiczniejszego ściągania zaległości podatkowych, które zmniejszyły się o 94.882 kor., mianowicie spadły z końcem r. 1904 z kwoty 4.759.298 kor. na kwotę 4.665.416 kor.

Faktycznie więc wyniki finansowe r. 1904 rozpoczynają okres przewidywanych przez komisję budżetową niedoborów w finansach, którym zapobiedz może tylko zrealizowanie nowego źródła dochodów, jakie się dla skarbu krajowego otwiera z wygaśnięciem prawa propinacji.

Fundusz krajowy w znaczeniu ściślejszym miał w roku 1904: dochodów 27.326.435 koron, wydatków 27.071.929 k., nadwyżki wydatków 254.506 k.

Jeżeli od powyższych cyfr dochodów i wydatków potrącić nadzwyczajny dochód z pożyczki w kwocie 831.549 k. i takż nadzwyczajny wydatek, wówczas zmniejszy się suma dochodów do kwoty 26.494.886 k., suma wydatków zaś do kwoty 26.240.380 k.

W porównaniu z wynikami roku 1903 były w r. 1904 dochody wyższe o 1.038.211 k., wydatki wyższe

o 911.845 k., nie licząc owego nadzwyczajnego dochodu i wydatku w kwocie 831.549 k.

Pierwsze miejsce w wydatkach krajowych zajmują w r. 1904, podobnie jak w latach poprzednich, wydatki na cele oświaty. Wydatki funduszu szkolnego krajowego wynosiły 12.255.801 k., funduszu szkolnego emerytalnego 1.044.847 k., obu funduszy razem 13.300.648 koron. Doliczywszy do tej sumy kwotę 522.866 kor., wydaną z funduszu krajowego na cele oświaty (rubr. V) ponad dotację obu powyższych funduszy, otrzymamy łączną sumę 13.823.514 k. wydatków krajowych na oświatę. Wydatki funduszu krajowego w ściślejszym znaczeniu w rubr. V na cele oświaty wynosiły 10.014.422 k. netto, t. j. 37 prc. sumy wydatków brutto tego funduszu. W porównaniu z wynikami roku 1903 wzrosły w r. 1904 wydatki na cele oświaty w rubr. V o 622.685 k.

Drugie miejsce w wydatkach krajowych zajmują w r. 1904 wydatki na cele gospodarcze. Mianowicie wynosiły wydatki na budowy wodne i melioracje, rolnictwo i kłeski rolnicze, górnictwo, przemysł i rzemiosła, nie licząc wydatków poszczególnych przedsiębiorstw melioracyjnych, ogółem 4.849.346 k., t. j. 17.91 prc. sumy wydatków funduszu krajowego. Jeżeli byśmy jednak pominęli mieszczącą się w tej cyfrze kwotę 863.544 k., wydaną z powodu klęsk elementarnych, pozostałby wydatek ogólny w kwocie 3.985.802 koron, t. j. 14.71 prc. sumy wydatków. Wszelako działy gospodarcze są zarazem źródłem administracyjnych dochodów dla funduszu krajowego (rubr. VI—IX), które przyniosły w r. 1904 razem 1.454.597 k.

Na trzecim miejscu znajdują się związane z potrzebami gospodarstwa krajowego wydatki na komunikację. Wydatki te wynosiły łącznie z dotacją funduszu kolejowego kwotę 3.624.833 k., t. j. 13.38 prc. sumy wydatków funduszu krajowego. Począwszy od r. 1900 objawia się w procentowym stosunku wydatków tego działu w stosunku do ogółu wydatków krajowych stopniowy spadek. Jeszcze w r. 1903 zajmowały one drugie miejsce w rzędzie wydatków kraju. W r. 1904 były wydatki na komunikację nawet w absolutnej cyfrze o 45.434 k. niższe, niż w 1903 r. Jeżeli nadto uwzględnimy, że komunikacje przysporzyły funduszowi krajowemu dochodu w kwocie 615.718 k. (w tem myta 515.227 k.), otrzymamy wydatki netto na komunikację w sumie 3.009.115 k., absolutnie niższej, niż wydatki następnego działu na sprawy zdrowotne.

Wydatki na sprawy zdrowotne wynosiły 3.349.282 koron, razem zaś z wydatkami na cele dobroczynne 3.410.680 k., t. j. 12.59 prc. sumy wydatków. W sumie tej wydatki na dobroczynność przedstawiają tylko 0.23 prc. ogółu wydatków. Wydatki kraju na sprawy zdrowotne i dobroczynne są jednak znacznie wyższe, aniżeli wykazuje budżet i zamknięcie rachunków funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszym, albowiem wydatki szpitala powszechnego we Lwowie pokryte własnymi dochodami wynosiły w r. 1904 kwotę 693.800 koron, oprócz której wydano dotację z funduszu krajowego, w kwocie 196.022 k., wydatki krajowego zakładu dla obłąkanych w Kułparkowie, nie licząc kosztów nowej budowy, wynosiły bez dotacji z funduszu krajowego 575.418 kor. (nadto nadwyżka dochodów w kwocie 47.556 k. wpłynęła do funduszu krajowego), wydatki krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie, niepokryte dotacją z funduszu krajowego, wynosiły 566.380 k., dotacja zaś z tego funduszu wynosiła 26.277 k.

Dalsze, piąte z kolei miejsce w rzędzie wydatków funduszu krajowego, zajmują w r. 1904 wydatki na długi krajowe. Wydatki te wynosiły 2.960.436 k., t. j. 10.96 prc. ogółu wydatków. W porównaniu z wynikami roku 1903 zmniejszył się wydatek na długi krajowe o 33.474 k.

Wymienione wyżej główne działy wydatków krajowych wyczerpały w r. 1904 razem 91.84 prc. wydatków funduszu krajowego. Reszta 8.16 prc. wydatków przypada na następujące działy w kolejnym porządku: na zarząd 822.382 k. t. j. 3.04 ogółu wydatków, na bezpieczeństwo publiczne 637.629 k. t. j. 2.36 ogółu wydatków, na reprezentację kraju 245.260 k. t. j. 0.91 ogółu wydatków, na pomniki historyczne 93.160 k. t. j. 0.34 ogółu wydatków, na rozmaite 407.777 k. tj. 1.51 ogółu wydatków razem 8.16 ogółu wydatków.

W rubryce „rozmaitych“ wydatków niemal połowę wydatków stanowią dotację funduszu koszar krajowych (88.920 k.), umorzenie pożyczki miasta Lwowa na szkołę kadetów zaciągniętej (5.000 k.), dodatek krajowy do podatku zarobkowego od gal. funduszu propinacyjnego (82.104 k.), tudzież bonifikacja dla funduszy powiatowych za ubytek w dochodach z galic. funduszu propinacyjnego (99.726 k.). Reszta wydatków tej rubryki łącznie z kwotą 60.000 k. oddaną do rozporządzenia Wydziałowi krajowemu użytą została przeważnie na cele dobroczynne, tudzież na zasilki dla stowarzyszeń, mogłaby więc służyć jako uzupełnienie wydatków rubr. IV. Na odsetki od zaciągniętej się mającej pożyczki na koszty przeistoczenia zamku na Wawel wydano z tej rubryki 11.112 k. Stałe wydatki na Wawel mogą być w przyszłości przeniesione do rubr. VI.

Przegląd wydatków funduszu krajowego w dziesięcioleciu 1895—1904 w cyfrach absolutnych i procentowych, ujęty w dziesięć działów, zawiera osobna tablica

statystyczna (str. 6 i 7). Wzrost wydatków tego funduszu w ostatnim dziesięcioleciu wynosił rocznie średnio: na cele oświaty + 574.373 k., gospodarcze + 384.395 k., komunikacji + 87.075 k., zdrowotne i dobroczynne + 89.309 k., zarząd + 14.096 k., bezpieczeństwo publiczne + 17.062 k., reprezentację kraju + 4.187 k., pomniki historyczne + 4.913 kor.

Natomiast wydatek kraju na długi zmniejszył się w dziesięcioleciu 1895—1904 o sumę 4.865.350 kor., czyli średnio rocznie o 486.535 kor.

Cyfrы powyższe wykazują, że dopiero dzięki zwolnieniu skarbu krajowego od ciężaru długów indemnizacyjnych za pomocą konwersyi stała się możliwa szersza polityka inwestycyjna kraju we wszystkich działach, szczególnie na polu oświaty i gospodarczym. Dalszy rozwój tej polityki w obranym kierunku zależy obecnie od zwolnienia kraju od analogicznego ciężaru długów propinacyjnych.

Na czele dochodów kraju utrzymuje się stale dochód z dodatków krajowych do podatków bezpośrednich. W r. 1904 pozostały dodatki w Galicyi w dawniejszej wysokości, mianowicie w Galicyi wschodniej i zachodniej po 60 groszy do podatku gruntowego i domowego, a po 66 groszy do podatków osobistych bezpośrednich z wyjątkiem osobisto-dochodowego. W W. Ks. Krakowskim były dodatki o 3 grosze wyższe niż w r. 1903, mianowicie wynosiły 52 groszy od podatków realnych, zaś 58 groszy od podatków osobistych. Ogólny dochód z dodatków do podatków bezpośrednich wynosił 15.196.152 kor. 85 gr., o 150.220 k. 61 gr. mniej niż w r. 1903. W Wielkiem Księstwie Krakowskim zwiększył się dochód kraju z tego źródła o 107.452 k., w Galicyi zaś wschodniej i zachodniej zmniejszył się o 257.673 kor. Wydatność grosza wynosiła w całym kraju 251.424 kor., o 3.037 kor. mniej niż w r. 1903. W szczególności w W. Kr. Krakowskim podniosła się wydatność grosza o 730 kor., w Galicyi wschodniej i zachodniej zaś zmniejszyła się o 3.767 kor.

W stosunku do ogólnej sumy dochodów funduszu krajowego przedstawiał w r. 1904 dochód z dodatków do podatków bezpośrednich 55.6 proc. (w r. 1894 wynosił ten stosunek 68.7 procent, w r. 1902 zaś 60.3 procent).

Drugie, coraz wybitniejsze miejsce w rzędzie dochodów krajowych, zajmują dochody z krajowych opłat konsumcyjnych. Dochody te wynosiły w r. 1904 razem 7.401.306 k. 68 gr., 404.406 k. więcej niż w r. 1903. W stosunku do ogólnej sumy dochodów funduszu krajowego przedstawiały w r. 1904 opłaty konsumcyjne 27.09 prc. (w r. 1894 tylko 3.11 prc., w r. 1903 zaś 27.49 prc.). W szczególności wynosił dochód:

Z krajowych opłat konsumcyjnych od piwa 1.964.059 kor. Z 30 prc. dodatku do podatku od wina 92.106 kor. Udział kraju w dochodzie państwa z podatku od spirytusu (w myśl ustawy z 8 lipca 1901) 5.339.819 k. Odsetki, grzywny i inne 5.322 koron — razem 7.401.306 kor.

Udział kraju w dochodach państwa z podatków osobistych bezpośrednich wynosił w r. 1904 tylko 827.359 kor., o 16.871 k. mniej niż w r. 1904. W stosunku do ogólnej sumy dochodów przedstawia ten dochód 3.03 prc.

Dochód z funduszu krajowego z myt na drogach krajowych wynosił 515.227 kor. czyli 2.89 prc. ogólnego dochodu.

Dochód ze sprzedaży kart myśliwskich przyniósł w r. 1904 funduszowi krajowemu 28.601 k. tj. 0.1 prc. ogólnego dochodu.

Razem powyższe źródła publiczne przedstawiają w r. 1904 niespełna 90 prc. całego dochodu funduszu krajowego. Reszta przypada na bonifikację galic. funduszu propinacyjnego w kwocie 400.000 k., na przychody administracyjne z majątków, zakładów i szkół krajowych, tudzież z innych gałęzi administracji.

Fundusz szkolny krajowy miał w r. 1902 z publicznych źródeł 2.302.135 k. dochodu, mianowicie z dodatków do podatków od gmin i obszarów dworskich razem z 3 prc. dodatkiem ogólnym 2.107.128 kor., z taks od spadków zaś 195.007 kor.

Kronika sejmowa.

Projekt reformy wyborczej sejmowej.

P. Vayhinger wniósł wczoraj do łaski marszałkowskiej, imieniem klubu demokratycznego, projekt zmiany statutu krajowego i projekt zmiany sejmowej ordynacji wyborczej, w kierunku powiększenia liczby posłów z miast, izb handlowych i przemysłowych, z kurii mniejszej własności i zaprowadzenia nowej kurii powszechnego głosowania. Wniosek ten, podany już przez nas w streszczeniu wczoraj rano, będzie odczytany w Izbie na czwartkowym posiedzeniu sejmowym.

Według nowej ordynacji sejmowej i statutu krajowego Sejm składać się ma w przyszłości z 208 członków, zatem w porównaniu z obecną liczbą 161, nastąpić ma powiększenie liczby członków Sejmu o 47 posłów.

Wirylistów 12 pozostaje bez zmiany, natomiast wybieralnych posłów zamiast 149 ma być w przy-

TAPEETY

Materye meblowe, Firanki, Dywany, Portyery w kolosalnym wyborze po cenach najtańszych oraz **Story i Żaluzye** do okien z własnej fabryki — poleca

W. ADAMSKI
Lww. Akademia 2
róg Tańskiej (Hotel George'a) 10329

Wzory tapet i materij wysyłam bezpłatnie, cenniki stór gratis.

szłości 196. Z kuryi wielkiej posiadłości pozostaje 44 posłów.

Z kuryi miast zamiast 28, ma być 41 posłów, zatem o 13 więcej.

Z izb handlowych i przemysłowych zamiast 3, ma być 8, zatem o 5 więcej.

Z kuryi gmin wiejskich zamiast 74 ma być 79, zatem o 5 więcej.

Nowa kurya powszechnego głosowania ma mieć 24 posłów.

Wydział krajowy składać się ma zamiast z 6, w przyszłości z 8 członków. Czterech członków wybierać ma cały Sejm, zaś czterech poszczególne kurye, przyczem, jak dotąd, kurya miast wraz z izbami handlowymi wybierać ma jednego członka.

Do wyboru posłów z miast uprawnieni są: Lwów wybierać ma zamiast 6 posłów 10, Kraków zamiast 4 posłów 6. Miasta Kołomyja, Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów po 2 posłów.

Miasta Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Drohobycz, Jarosław, Jasło i Gorlice (razem), Nowy Sącz, Podgórze, Rzeszów, Sambor, Sanok i Krosno (razem), Stryj, Wieliczka i Wadowice (razem), Złoczów, po jednym posle.

Z izb handlowych Lwów i Kraków, zamiast po jednym, po 3 posłów; zamiast jednego Brody 2 posłów.

Z kuryi gmin wiejskich przybywa 5 nowych mandatów z nowych powiatów politycznych, Podgórze, Strzyżów, Przeworsk, Peczeniżyn i Zborów.

Z kuryi powszechnego głosowania przybywa 24 posłów. Uprawnionym do wyboru ma być każdy własnowolny obywatel płci męskiej, który ukończył 24 rok życia i nie jest wykluczony od prawa wyborczego.

Dla wyboru posłów z kuryi powszechnego głosowania, następujące miasta, względnie grupy powiatów stanowią mają okręgi wyborcze:

1. Lwów miasto.
2. Kraków miasto.
3. Powiaty polityczne: Biała, Wadowice, Żywiec, z głównym miastem wyboru Biała.
4. Pow. polit.: Chrzanów, Kraków (bez m. Krakowa), Podgórze z głównym m. wyboru Kraków.
5. Pow. polit. Mysłenice, Wieliczka, Bochnia z głównym miastem wyboru Bochnia.
5. Nowy Targ, Limanowa, Nowy Sącz z głównym miejscem wyboru Nowy Sącz.
7. Gorlice, Grybów, Jasło z głównym miejscem wyboru Jasło.
8. Tarnów, Brzesko, Dąbrowa z głównym miejscem wyboru Tarnów.
9. Kolbuszowa, Ropczyce, Pilzno, z głównym miejscem wyboru Ropczyce.
10. Mielec, Tarnobrzeg, Nisko z głównym miejscem wyboru Tarnobrzeg.
11. Rzeszów, Strzyżów, Łańcut, Przeworsk z głównym miejscem wyboru Rzeszów.
12. Krosno, Brzozów, Sanok, Nisko z głównym miejscem wyboru Sanok.
13. Przemyśl, Dobromil, Mościska, Jaworów z głównym miejscem wyboru Przemyśl.
14. Jarosław, Cieszanów, Rawa ruska z głównym miejscem wyboru Jarosław.

15. Rudki, Sambor, Stare miasto, Turka z głównym miastem Sambor.

16. Lwów powiat (bez miasta) Gródek, Żółkiew, Bóbrka, z głównym miastem wyboru Lwów.

17. Brody, Kamionka Strumiłowa, Sokal, Złoczów z głównym miastem Złoczów.

18. Zborów, Tarnopol, Zbaraż, Skalat z głównym miastem wyboru Tarnopol.

19. Żydaczów, Dolina, Stryj, Drohobycz z głównym miastem wyboru Stryj.

20. Brzeżany, Przemyślany, Rohatyn, Podhajce z głównym miastem wyboru Brzeżany.

21. Stanisławów, Bohorodczany, Kałusz, Tłumacz z głównym miastem wyboru Stanisławów.

22. Kołomyja, Śniatyn, Nadwórna, Peczeniżyn, Kosów z głównym miastem wyboru Kołomyja.

23. Buczac, Horodenka, Zaleszczyki z głównym miastem wyboru Buczac.

24. Trębowla, Czortków, Borszczów, Husiatyn, z głównym miastem wyboru Czortków.

Głosowanie odbywać się ma we wszystkich kuryach tajnie za pomocą kartek do głosowania, a przy wyborze używać można tylko kartek, wydanych przez władzę, pod nieważnością głosu.

Nowy projekt ordynacji wyborczej wejść ma w życie z chwilą rozpisania ogólnych wyborów sejmowych.

Porządek dzienny posiedzenia sejmowego.

Porządek dzienny następnego posiedzenia sejmowego, które się odbędzie we czwartek o godz. 11 przed południem obejmuje 14 punktów.

Jako pierwszy punkt zamieszczono pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z gminy Tyniowice-Chorzów dwóch odrębnych gmin administracyjnych.

Nastąpią z kolei motywowania wniosków poselskich:

pp. Vayhingera i Buynowskiego o przyznanie nauczycielom szkół ludowych, począwszy od r. 1906 dodatku drożyznianego w wysokości 25% płacy;

rektora Glużyńskiego o zaprowadzenie instytucji lekarzy szkolnych w szkołach średnich i seminariach nauczycielskich;

p. Wursta w sprawie desinfekcji używanej odzieży;

p. Jana Gnoińskiego w sprawie budowy i konserwacji dróg powiatowych i gminnych I klasy;

p. Schätzla o rozpoczęcie budowy kolei Lwów-Brzeżany-Podhajce jeszcze w ciągu r. 1905;

p. Maissa o przyznanie nauczycielstwu ludowemu w Bochni na rok szkolny 1905-1906 dodatku drożyznianego w wysokości 20% płacy;

p. Tomaszewskiego o przeniesienie do wyższej klasy plac nauczycieli w gminach podmiejskich;

p. Stapińskiego o podwyższenie subwencji dla Kółek rolniczych;

p. Wursta w sprawie zaopatrzenia wszystkich gmin w kraju w zdrową wodę do picia;

p. ks. Wilczkiewicza w sprawie procentów zwłoki od nieuiszczonych w terminie podatków;

p. ks. Szpondra w sprawie przyznania dodatku drożyznianego nauczycielstwu szkół ludowych powiatu krakowskiego.

Z kolei nastąpi sprawozdanie Wydziału krajowego

o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Rawie ruskiej koncesji do pobierania opłat mytniczych a wreszcie sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o włościach rentowych.

Parę uwag o sytuacji politycznej w Rosji.

III.

Jeszcze niedawno było wśród opozycji rosyjskiej wielu takich, którzy głosili walkę tylko przeciw biurokracji, zachowując szczerze czy nieszczerze cały lojalizm względem samowładztwa. Tymczasem w ogromnej centralistycznej maszynie rosyjskiego imperium, rządy biurokracji są rzeczą o wiele istotniejszą od samego samowładztwa tak dalece, że mogłyby nawet przetrwać upadek absolutyzmu, o ile przyszła konstytucja rosyjska otrzymałaby charakter centralistyczny. Nie od dziś przecież wiadomo, że całe obecne samowładztwo nie jest niczem innem jak fikcją, pokrywającą rządy biurokracji; rząd rosyjski to nic innego jak właśnie górna warstwa tej biurokracji z dodatkiem kilku wielkich książąt. I wszystkie usiłowania, które od roku podejmują sfery rządzące, wszystkie reformy i ustępstwa, zarówno dokonane jak obiecane, mają właśnie na celu uratowanie rządów biurokratycznych. Oczywiście w obecnych warunkach nie mogą to już być rządy w dotychczasowym stylu: do tego niezbędną była wiara w niezachwianą potęgę państwa na zewnątrz a samowładztwa i całego dawnego systemu na wewnątrz. Podstawa ta, w której od niejakiego czasu bacne oko dostrzedz mogło pewne rysy i pęknięcia, rozpadła się pod ciosami Japończyków. Ażeby ocalić rzecz główną — rządy biurokracji i teoretyczne samowładztwo, trzeba wiele poświęcić, rządy same złagodzić, pozwolić oddechać społeczeństwu, rozluźnić kajdany nałożone na inicjatywę społeczną, wreszcie trzeba znaleźć sankcję dla odnowionego systemu, ulegalizować go w opinii i części ludności dla niego zjednać. I ukazał się ukaz grudniowy z szeregiem obietnic, po nim zaczęły się same reformy zrazu formalne, potem realniejsze, został ogłoszony ukaz tolerancyjny, stanowiący potężny wyłom w systemie państwowym, potem parę drobniejszych ustępstw, wreszcie manifest z d. 19 sierpnia zwiastował początek nowej ery.

Czem będzie w rzeczywistości Duma, tego jeszcze nikt dzisiaj odgadnąć nie może, za to jest zupełnie pewnem, czem ona ma być w intencjach i nadziejach rządu. Z całej ustawy o Dumie widać, że instytucja ta, nie kępując ministrów prawie wcale, ma legalizować niejako system rządowy i zgrupować dokoła niego możliwie liczną i wpływową część społeczeństwa. W tej chwili rząd jest odosobniony, nie ma siły moralnej, która konieczną jest potrzebną do poskromienia anarchii, a dla najspokojniejszych żywiołów wyraz „porządek“ ma w sobie coś wstrętnego i oapychającego, skoro za stróża jego trzebaby rząd uznać. „Nie to stanowi niebezpieczeństwo — miał mówić w komisji Solskiego Witte — że stoimy w przededniu anarchii albo rewolucji, lecz że przeciwnicy anarchii, a nawet konstytucji nie chcą iść z rządem“.

Komisja bułgynowska troskliwie starała się o to, żeby nowe ciało doradcze nie mogło sprawować rze-

nazywać „wysocę kulturalną“ za to samo, za co Ludwika Heillera zwymyślalibyśmy bez pardonu od przedsięwzięcia... Bo i ta sobota dnia 21 b. m. tak samo dopisała jak tyle innych, i zebrała dużo ludzi w teatrze i dużo pieniędzy w kasie.

Słuszność nakazuje zresztą przyznać, że tylko zewnętrznie opera sobotnia robiła tak niemiłe wrażenie. Pod względem czysto muzycznym, przedstawienie to, chociaż może nie arcywytworne, było jednak udatnem, lepszem znacznie od „Cavalerii“, „Fausta“, a nawet wczorajszej „Aidy“, odśpiewanej pod uzdolnioną, lecz niewprawną ręką p. Ribery. Nie, „Żydówka“ nie należała z pewnością do najgorszych przedstawień bieżącego sezonu.

Pani Wodowska (Racheła) jest artystką rzetelną: dykcję ma bardzo czystą i ładną, śpiewa trochę chłodno, lecz poprawnie i ze smakiem. A przytem nie tremoluje! Wyznać zaś muszę, że p. Margot Kaftalówna swoim ustawicznym szukaniem tonów po całej skali, tak mi już zbrzydziła to, co się grzecznie nazywa „wibracją“, „pełnią życia w głosie“ i t. p., a jest w gruncie rzeczy ordynarnem tremolowaniem, że daruję każdej śpiewaczce wszelką dramatyczność, jeżeli miałaby się ona koniecznie tylko na podobnem trzęsawisku głosem pojawiać. I z całem uznaniem jestem dla Rachełi śpiewanej przez p. Wodowską, a nie mogę wyjść ze zdziwienia, że dyrekcyja, mając ją, każe śpiewać „Aidę“ znowu p. Kaftalównie, która wczoraj nie tylko grzęzła ustawicznie w swoim tremolando, ale i pływała, czyli — mówiąc teatralnym językiem — sypała się co krok. Pani Wodowska natomiast, śpiewała przed dwoma laty „Aidę“ z powodzeniem i z ogólnem uznaniem dla tej najlepszej w swym repertuarze partyi.

Znaczne zainteresowanie obudził p. Camarotta swoimi występami tak w „Żydówce“ jak w „Aidzie“. Jest to śpiewak rutynowany, hołdujący metodzie wysuwania na pierwszy plan tylko fewnych punktów partyi. Jako Eleazar skoncentrował się cały, rzecz prosta, w arii aktu IV. Wszystko, co słyszałem w akcie I i II było

bardzo przeciętne — arya podniosła śpiewaka znacznie ponad poziom, na jakim stanął przed nią. Śpiewał ją ładnie; a o tyle ładnie, o ile głosowi swemu zdołał nadać brzmienie pełniejsze i cieplejsze, niż w aktach poprzednich. Szkoda, że głos ten jego, z natury dźwięczny, nawet intensywny w tym dźwięku, nie płynię szerszą falą, tylko przeciska się ze znaczną trudnością, jakby przez jakieś szczeliny zbyt wąskie; szkoda także, że jego „i“ bije nieraz tak nieprzyjemnie w ucho słuchacza. Poza tem byłby to śpiewak dobry do dawniejszego repertuaru, jak „Żydówka“, „Aida“, „Trubadur“ (aby w złą godzinę nie wymówił!...); śpiewak, który w „Aidzie“ w niektórych momentach, oczywiście odpowiednich swej tesyturze, jak np. zakończenie III aktu, rozwinął niemało siły i nawet pewnego blasku głosowego.

Uzupełniając sprawozdanie z „Żydówki“, nie mogę pominąć faktu, iż p. Kasprowiczowa śpiewała Eudoksyę, tego samego dnia, w którym poniosła ciężką stratę rodziną. Krok taki należy niewątpliwie do rzędu poświęceń. Chociażby więc zdarzyło się jakieś nieporozumienie pomiędzy śpiewaczką a zespołem orkiestralnym czy wokalnym i chociażby nawet głos jej chwilowo odnawiał posłuszeństwa, czy można jej robić z tego zarzuty? A zwłaszcza artystce tego rodzaju co p. Kasprowiczowa, tak zdolnej, pracowitej, głosowo do dziś dnia świetnie usposobionej; artystce, która prawdę rzekłszy, tytułową partyę śpiewałyby powinna w „Żydówce“, jak już tylkokrotnie, i z takim prawdziwym sukcesem zadanie to spełniała.

Powtarzam tedy: sobotnie przedstawienie niedbałe zewnętrznie, szło pod względem muzycznym dobrze i p. Słomkowskiemu jako dyrygentowi, który je prowadził po jednej zaledwie próbie, przyniosło zasłużone uznanie. Nawet chóry były poprawne, czego w tym roku nie możemy o każdej produkcji powiedzieć, ot w „Aidzie“, słyszało się tyle razy nieczystość w intonowaniu, brak rytmiki należytej i chwiejności wiele. Prawda, że p. Ribera, zdolny i muzykalny dyrygent, lecz młody, wprawnej ręki Podestiego, ani doświadczenia, jakie w ciągu długoletniej pracy nabył p. Słomkowski,

Przegląd muzyczny.

(Opera. — Poranek artystyczny. — Koncert J. Słowińskiego).

Jeszcze dawniejsze tradycje niż „Aida“, posiada na naszej scenie „Żydówka“, pamiętająca Cieslewskich, Zakrzewskich, Borkowskich i Jakowicką, oraz niezliczoną ilość sobót, w które od tylu lat sumienne kasę teatralną napełniała.

Z jednej dyrekcyj na drugą przechodząc, każdej z kolei przekazuje swoje wymagania, tak skromne, i swój pamiętkowy, muzealny inwentarz. Bo i czegoż to ona potrzebuje ta stara pocziwa „Żydówka“? Byłe parę kubków, którymi lud czerpie sławne wino płynące z malowanej studni, byłe trochę perkali na chorągwie do uroczystego pochodu, byłe płaszcz cesarski dla najokazalszego z maszynistów, udającego monarszą personę, czapek szabasowych kilkanaście, ot i jest zadowolona. A na zakończenie jej losów tragicznych: duży wygodny kocioł z nieuniknionym katem. Pocziwa, stara „Żydówka“!.. Śpiewa nam zato od tylu już lat trzy swoje arye: „Gdy srogość kar“, „On nadejść ma“, a nadewszystko „Racheło kiedy Pan“, i zawsze się nam podoba, podoba i podoba.

Nowa dyrekcyja lwowskiej opery, wdzięczna przeszłości, że ją taką gotową, wypróbowaną i niezawodną sztuką obdarzyła; nie zmienia w niej nic, zatrzymując dawną inscenizację, dawne „sztuchy“, a nawet tych samych umorusanych dyakonów towarzyszących kardynałowi i te same buty z cholewami na nogach chłopców kościelnych. Nawet „krzyżowcy“ tym samym krokiem maszerują owinięci w swe białe płaszcze i tak samo jak za najdawniejszych czasów, wywołują srogie przekleństwa Eleazara, ściągając na siebie najniewinniej przezwisko... „chrześcijan“.

Poco zresztą zmieniać cokolwiek, kiedy nasza publiczność wypościwszy się (o, jaki to był dowcipny pomysł!), idzie tłumnie na wszystko, oklaskuje wszystko; dyrekcyja zaś obecna bez wielkich trudów będzie się

krajowe, irlandzkie, **Szyfony**,
rumburskie i kolorowe.
na sztuki i metry

bieliznę stołową i pościel **Barchany** białe
Flanelki francuskie do prania, oraz wyroby
włóczkowe i trykotowe.

polecają najtaniej
następcy A. Gudienca
Mieszkowski i Sołtys
we Lwowie — Hotel Europejski.

żywej kontroli nad działalnością administracji: artykuły ustawy stoją jak skańce, strzegące dowolności biurokratycznej. Nawet zwolennicy patryarchalnego carystu krzywią się, że Duma nie otrzymała prawa przedkładania carowi swych prośb, albo skarg, że prezes jej nie będzie miał dostępu do cara. Między przedstawicielstwem narodowym a monarchją ustawa postawiła Radę państwa, przez którą przechodzą wszelkie rezolucje Dumy i w jej oświeceniu przedkładane być mają carowi. Zresztą, jak wiadomo, jeżeli rezolucja taka zwraca się przeciw zdaniu ministra, to ażeby dostać się do Rady państwa, musi zapaść większością dwóch trzecich głosów.

Jeżeli do tego dodamy różnorodne formy pośredniego przekupstwa, w których niezawodnie okaże się mistrzem domniemany szef rządu Witte, jeżeli zważymy, że ustawa tak jest ułożona, że te zakulisowe sztuczki znakomicie ułatwia, to musimy dojść do wniosku, że nie po to ustanawiano Dumę, ażeby odebrać, albo ograniczać władzę biurokracji. Nic dziwnego: biurokracja, do której w całości należy autorstwo „konstytucji“, daleką była od chęci popełnienia aktu samobójczego. Zrealizowała poniekąd to, o czym już przed laty pisał Szchedryn, kreśląc satyrycznie kontury przyszłej konstytucji rosyjskiej.

Trzeba zdać sobie jasno sprawę z tego, że idzie wcale nie o usunięcie, lecz o odrestaurowanie, a więc wzmocnienie (względem dzisiejszego stanu) rządów biurokratycznych. Czem są one i czem być muszą względem naszego kraju, wiemy oddawna. Nie wolno nam oddawać się złudzeniom, że szarańcza czynownicza, która zalała Królestwo pod wpływem Dumy zmieni się nagle i zaniecha rufyfiatorskiej działalności. Ich stanowisko względem naszych praw i potrzeb narodowych jest i musi być wrogiem. Gdyby nawet rząd chciał uczciwie stosować zasadę równouprawnienia, to w żadnym razie nie mogłaby ona dzisiaj zmienić personelu administracyjnego Królestwa Polskiego — tego mogłaby dokonać tylko zasada autonomii a przynajmniej odrębności administracyjnej Królestwa Polskiego.

Dzisiaj sprawa formalnej rufyfikacji naszego kraju posunęła się tak daleko, że trzebaby forsownej akcji eliminacyjnej, ażeby urzędowi Królestwa przywrócić charakter polski. Analogiczna robota Gołuchowskiego w Galicji, daje pewne aczkolwiek niedostateczne wyobrażenie o tem, czego domagać się musimy w naszej największej dzielnicy.

Czynownicy są wystraszeni dzisiaj, niepewni dalszych losów, a jednak jaką uporczywość okazują na każdym kroku, kiedy chodzi o jakieś ustępstwo na naszą korzyść, wtedy nawet, kiedy ustępstwo to zostało postanowione przez władze wyższe. Biurokracja moskiewska na naszym gruncie pozostanie i nadal naszym wrogiem, a pamiętać należy, że stanowi ona część całej biurokracji państwa. Znaczący to, że ustanowienie Dumy nie zmienia i zmieni nie może zasadniczego stanowiska naszego względem państwa i rządu rosyjskiego, że jak dawniej tak i teraz nienia gruntu dla partii ugo-

posiadać nie może — niemniej jednakże stwierdzić to w sprawozdaniu wypada.

Na tem samem miejscu, gdzie tyle tragedji śpiewanych i mówionych rozgrywały zawodowcy, pojawił się dla odmiany w niedzielę „poranek artystyczny“ — ulotny, amatorski, efemeryczny i dobroczynny. Był jasny, dzięki dwu siłom, które wdziękiem swej młodości i swych sympatycznych aspiracji artystycznych, najzupełniej usprawiedliwiały zatytułowanie produkcji; zwłaszcza, że w osobie młodego skrzypka p. Kochańskiego znalazły partnera wyborne nadającego się do całości. Koncert ten, nawet wieczór dany, musiałby zatrzymać nazwę „poranku“; i chociażby nawet p. Zawiejska nie wyjątki, ale całą „Pieśń wieczorną“ oddeklamowała. Bo młodość panien Daisenberżanki i p. Obtułowiczówny, w produkcji na cel dobroczynny stać się musiała treścią obrazu i jego ramą zarazem; a ponury nastrój wniesiony przez wysoce inteligentną i pięknym organem swe wiersze wygłaszającą deklamatorkę — tylko kontrastem, chwilową chmurą, przepływającą ponad czoła słuchaczy, niezdolną do wyprowadzania ich myśli z koła codziennych, a zwłaszcza poranno-niedzielnich — drobnotek.

Nie była to jednakże jedyna produkcja koncertowa ubiegłego tygodnia, gdyż w sobotę grał w Filharmonii p. Józef Sliwiński. Pianista ten znowu obdarzył nas grą piękną, jakby w celu zrehabilitowania się po swoim zeszłorocznym koncercie. Z powodu równocześnie dawanej „Żydówki“, słyszałem tylko środkową część tej produkcji; wystarczyła ona jednakże, ażeby stwierdzić, iż koncertant był dobrze usposobiony, pewny swej ręki, ożywiony na duchu. Polonez As-dur Szopena, ze swoim triem przepyszenie odegranem, przymógł Sliwińskiemu owację ze strony publiczności, owację zupełnie zasłużoną; węży więc wiążące go z naszą estradą koncertową i naszym audytorium zadzierżgnięte na nowo — oby już na zawsze!

ST. NIEWIADOMSKI.

dowej, o ile chce ona pozostać uczciwie polską i że koniecznym warunkiem zgody z czynownikami z naszej strony jest: „allez vous en“.

T.

W zaborze rosyjskim.

WARSZAWSKI ZWIĄZEK AKADEMICKI WOBEC UNARODOWIENIA UNIwersYTETU.

Warszawski oddział wszechrosyjskiego Związku akademickiego liczy w swem gronie kilku docentów i czterech profesorów uniwersytetu, mianowicie A. Wulfa, J. Wulfa, A. Szczerbaka i Pietruszewskiego. Reszta profesorów szkanuje ich i nazywa zdrajcami ojczyzny.

Dnia 14 b. m. Związek ten odbył posiedzenie, na którym powzięto szereg ważnych uchwał. Podajemy je w streszczeniu:

I. Związek akademicki, stojąc na gruncie autonomii kulturalnej wszystkich narodów, przyznaje Polakom pełne prawo do całkowitego szkolnictwa polskiego i uważa za pożądane zniesienie wszystkich wyznaniowych i narodowościowych ograniczeń przy zajmowaniu profesorskich katedr i przyznanie każdemu profesorowi warszawskich wyższych zakładów naukowych prawa swobodnego wybierania języka wykładowego.

II. Związek wyraża uznanie prof. Jerzemu Wulfovi za artykuł jego w „Synie Ocieczestwa“, w którym śmiało i jasno przedstawił oplakane rezultaty polityki rosyjskiej na Uniwersytecie warszawskim.

III. Wobec ustawy z 27 sierpnia (st. st.) wprowadzającej zasadę autonomii do życia uniwersyteckiego, rada uniwersytetu warszawskiego powinna mieć za najważniejsze swoje zadanie umożliwienie prawidłowej nauki w uniwersytecie. Stać się to jednak nie może, ponieważ rada postępuje ściśle wedle dawnych biurokratycznych zasad i ministerjalnych cyrkularzy, gdy tymczasem do rozwiązania określonego powyżej zadania uznaje Związek za potrzebne:

1. Zniesienie paragrafu 6 ustawy uniwersytetu warszawskiego o wyłącznem używaniu języka rosyjskiego.
2. Utworzenie katedr historii polskiej literatury, polskiej historii i historii polskiego prawa z językiem wykładowym polskim.
3. Dopuszczanie do katedr i prywatnych docentur kandydatów bez względu na ich narodowość i wyznanie i pozwolenia im swobodnego wyboru języka wykładowego.
4. Zniesienie wszelkich ograniczeń ze względu na narodowość i religię w przyjmowaniu studentów.
5. Dopuszczenie kobiet do wykładania w uniwersytecie.
6. Przyznanie studentom prawa swobodnych organizacji i zabezpieczenie im wolności słowa i zgromadzeń.
7. Pozostawienie rektorowi władzy tylko jako organowi wykonawczemu rady.
8. Natychmiastowe przyznanie młodszym nauczycielom udziału w radzie z prawem decydującego głosu.
9. Zupelne zniesienie inspekcji i sekretaryatu dla spraw studenckich.
10. Uwolnienie studentów z pod władzy rektora jako przełożonego.
11. Ustanowienie prawidłowych stosunków rady uniwersyteckiej ze studentami.
12. Zniesienie świadectw politycznej prawomyślności dla studentów.

Oprócz tych zmian, których przeprowadzenie zależy od rady uniwersyteckiej, warszawski oddział związku akademickiego uważa za nieodzowny warunek prawidłowego biegu życia uniwersyteckiego natychmiastowe nadanie ogólnej politycznej wolności: nietykalności osoby, wolności słowa i prasy, wolności zgromadzeń i stowarzyszeń.

Wreszcie domaga się Związek zniesienia stanu obłączenia w Warszawie.

O SOLIDARNOŚĆ KOŁA POLSKIEGO.

W pismach warszawskich toczy się żywa polemika o zasadę solidarności Koła polskiego w przyszłej Dumie rosyjskiej. Właściwie przeciwko tej zasadzie oświadczyły się tylko dwa pisma: brukowy „Kuryer Poranny“ i bardzo mało rozpowszechniona „Gazeta Handlowa“. Z powodu tej polemiki W. Rabski napisał ostatnio w „Kuryerze Warszawskim“:

„Dla informacji naszych czytelników dodajemy jeszcze, że hasło „solidarności poselskiej“ wydane zostało przez najpotężniejsze i w chwili obecnej najrozumniej pojmujące sytuację polityczną kraju naszego stronnictwo, znane pod nazwą „demokracji narodowej“. Ponieważ zaś do hasła tego przyłączyło się także „stronnictwo polityki realnej“, nie posiadające prawie żadnych widoków, aby zdobyć mogło większość w „Koło polskiem“, a mimo to podporządkowujące w tej sprawie doniosłej interes stronnictwa interesowi ogółu, więc zwycięstwo zasady solidarności jest nieuniknione. Nad

frondą małej grupy demokracji postępowej, popieranej jedynie wrzaskiem bałamutnym „Gazety Handlowej“ i „Kuryera Porannego“ kraj przejdzie do porządku dziennego“.

Ten głos „Kuryera Warszawskiego“ jest o tyle ciekawy, że pismo to dotychczas nie oświadczało się za demokracją narodową, że wyczuwa on zwykle bardzo subtelnie nastrój społeczeństwa i idzie za nim. Widocznie więc pozycja demokracji narodowej w zaborze rosyjskim jest bardzo silna.

NOŻOWCY HULAJĄ

W poniedziałek o godz. wpół do 8 wieczorem ulica Obozowa na Woli w Warszawie była widownią krwawego zajścia.

Powracający robotnicy garbarscy otoczeni zostali przez bandę nożowców, liczącą przeszło 40 ludzi. Rozpoczęła się rzeź bezbronných robotników.

Jeden z nich, liczący około 40 lat, niewiadomego nazwiska, został zabity na miejscu, siedmiu otrzymało rany mniej lub więcej ciężkie. Oto lista ofiar:

Adam Czarnecki (lat 41) kilka ran, stan ciężki.

Ignacy Modzelewski (lat 31), stan ciężki, odwieziony do szpitala św. Ducha.

Franciszek Komorowski (lat 30), kilka ran kłutych, pozostawiony na miejscu.

Adam Damaszkiewicz (lat 27), rana w piersi, odwieziony do szpitala św. Ducha.

Konstanty Gąsiorowski (lat 34), rany kłute, stan ciężki.

Jan Ryżyński (lat 40), w stanie ciężkim odwieziony do szpitala św. Ducha.

Jan Piotrowski (lat 18), pozostawiony na miejscu, po opatrzeniu przez pogotowie ratunkowe.

ŻOŁNIERZE DO ROBOTNIKÓW?

W Warszawie rozpowszechniono odezwę, pochodzącą rzekomo od „rosyjskich żołnierzy socjaldemokratów“ — tak przynajmniej głosi jej podpis. Odezwa datowana jest z Warszawy, nosi datę października 1905, a zapowiada ni mniej ni więcej tylko rychłe przejście żołnierzy na stronę walczącego z rządem ludu.

„Od niedawna dopiero przeniknęło do koszar tutejszych wolne słowo, ale chciwie pochwycone zostało przez żołnierzy i blizki jest dzień, kiedy żołnierze przejdą na stronę walczącego ludu i skierują oręż swój przeciw wspólnemu naszemu wrogowi.“

Czyż mamy wam mówić, jak ciężką jest teraz służba dla żołnierza, który stał się świadomym rewolucjonistą, jak ciężką jest teraz, kiedy żołnierze oddani zostali do zupełnego rozporządzenia policji. Wszak z każdego wypadku, gdy dla samoobrony zmuszeni jesteście obrócić swój oręż przeciw patrolowi lub sztyd-wachowi — z każdego takiego wypadku korzysta nasza władza, aby poszczuwać na was ciemną jeszcze masę żołnierzy.

I tak z powodu niedawnego pożałowania godnego wypadku na Woli, podczas którego jeden świadomy towarzysz-żołnierz został zabity, oficer odezwał się do żołnierzy: „Patrzcie, co robią żydzi i Polacy, a wy ich żalujecie. Nie trzeba mieć litości dla nich! Niech przeпадnie lepiej 40 robotników, niż jeden żołnierz — sługa cara. Jak tylko ujrzycie robotnika, strzelajcie do niego, prócz nagrody nic wam nie będzie!“

I takie wypadki spodobały się naszej władzy. Popycha ona nawet szpiegów i nożowców do napadów na żołnierzy, aby rozpalić w tych ostatnich nienawiść do robotników.

Towarzysze robotnicy! Pomyślcie tylko, jak wypadki takie utrudniają pracę naszą, tak ważną i drogą wszystkim wam, przyszłym bojownikom barykad. Towarzysze, my oczywiście nie myślimy nawet prosić was, abyście się nie bronili, gdy żołnierz razem z policyan-tem napadnie na was — takie smutne wypadki będą się nieraz powtarzały. Ale, w imię wspólnej nam sprawy, wszelkimi sposobami unikajcie napadania na żołnierzy, dopóki nie zmuszą was do tego swoim zachowywaniem się. Pomagajcie nam nieść do koszar światło świadomości wspólnego ucisku, pod którym jęczy proletaryat całej Rosji.

Niedaleka jest godzina zemsty tym, którzy całe życie męczyli nas i urągali nam i braciom naszym.“

Zacytowaliśmy tę odezwę, jako ciekawą dla charakterystyki chwili dokument, choć trudno obronić się przed myślą, że jest ona apokryfem.

Wiadomości polityczne.

NIEMCY I BLIZKI WSCHÓD.

Zatarg grecko-rumuński i wizyta ks. Ferdynanda bułgarskiego w Paryżu zwróciły znowu baczniejszą uwagę dyplomacji na sprawy blizkiego Wschodu, gdzie niepewność, a nawet niebezpieczeństwo sytuacji bynajmniej się nie zmniejszyła. Bardzo ciekawe wiadomości więc podaje paryski korespondent „Timesa“, który pisze, że tymi dniami rozmawiał „z pewnym mężem stanu, przy-

Utrzymuje na składzie wielki wybór czapek, boa, kołnierzy, zarękawki i wszystko w zakres kucnierstwa wchodzące — po najniższych cenach! —

Futra

damskie, męskie

do podróży poleca wedle najnowszych żurnali

Sukna

na meble, - stoły, - portiery, lambrekiny i podłogi

J. Dannerheimer i St. Starnawski

9129

Lwów, ulica Wałowa 11a.

Kęcka fabryka sukna

Zajączek i Lanckosz

8915 we Lwowie, ulica Teatralna liczba 3.

bywającym z owych stron, przypadkowo zatrzymującym się w Paryżu. Kimkolwiek jest ten mąż stanu, to co korespondentowi powiedział, rzuca dużo światła na niektóre strony położenia na Bałkanach. Streszczamy jego zdania.

Prawie cała Turcja europejska jest obecnie w stanie gorączkowego przesilenia. Dość wskazać na normalne stosunki na Krecie, rewolucję chłopską w Nowo-Bazarskim sandzaku, rasową walkę w Macedonii zatarg albańsko-serbski w Starej Serbii i zerwanie dyplomatycznych stosunków między Grecją a Rumunią, który z pewnością doprowadziłby szybko do aktualnych kroków wojennych, gdyby się te kraje geograficznie stykały. Wszystko to jest następstwem względnej obojętności tych przedewszystkiem mocarstw, które w tym kącie Europy najmniej są interesowane — więc Anglii i Francji. Wygląda to, jak gdyby oba mocarstwa były zdecydowane na pozostawienie tak niebezpiecznych stron dwom państwom, wzajemnie z sobą na Bałkanach współzawodniczącym — tj. Rosji i Austrii.

Anglia i Francja nie liczyły się dotychczas z faktem, że obok Rosji i Austrii, a raczej przez jedno i drugie mocarstwo działa trzecia potęga, pracująca z nieustrudzonym uporem nad tem, ażeby się w owych stronach jak najsilniej osadzić. Tą trzecią potęgą są oczywiście Niemcy. Wiadomo, jak już swoje wpływy ustaliły w Konstantynopolu, Atenach, Belgradzie i Sofii. Lecz mało wiadomo, że ostatnimi czasy Niemcy zaczęły zajmować się bardzo blisko sprawami macedońskimi. Pod względem ekonomicznym usiłują podkopać tam wszystkie inne wpływy, zwłaszcza austro-węgierskie. Niemcy to spowodowały pośrednio zerwanie grecko-rumuńskich stosunków, ażeby się raz na zawsze osadzić w Turcji. Niemcy pragną utrzymać państwo otomańskie ile możności jak najdłużej. Stąd ich bardzo przyjazne względy dla Abdul Hamida, stąd polityczna obojętność na losy Armenii, Macedonii i nawet Krety. Zyskują na tem coraz bardziej niemieckie interesy ekonomiczne.

W europejskiej Turcji mogła Porta do niedawna polegać na ludności muzułmańskiej i albańskiej. To jednak nie wystarczało, odkąd bułgarskie, greckie i serbskie żywioły w samem państwie otomańskiem — same przez się silniejsze i więcej ucywilizowane — opierały się o Grecję, Bułgarię i Serbię. Wtedy to przypomniało sobie w Berlinie o jeszcze innym etnograficznym w Macedonii żywiole, o Kuco-Wołochach, ludności rumuńskiej w kraju — użyto nadzwyczajnych sposobów, ażeby wywołać wśród nich agitację.

Rządowi rumuńskiemu przypomniano więc drastycznie, że Kuco-Wołosi są rzeczywiście kością z kości Rumunami. Dopięto podwójnego celu — w Macedonii, obok Turków i Albańczyków, zorganizowano konserwatywny żywioł chrześcijański, a równocześnie uwagę Rumunów odwrócono od Siedmiogrodu i Bukowiny w Austrii, gdzie są z górą trzy miliony Rumunów — zaś z drugiej strony usunięto pretekst nieporozumień i niezgody między Bukaresztem i Wiedniem, nie wystawiając na szwank popularności Hohenzollerna, zajmującego rumuński tron.

I tak więc, pewnego pięknego poranku wystąpili w Macedonii Kuco-Wołosi, jako wielce wybitny czynnik. Bezwzględnie też zaczęli doznawać opieki i wszystkich względów Porty, a jeszcze bardziej sułtana Abdul Hamida. W ten sposób również rumuńska narodowość została przez władze tureckie uznana w okamgnieniu, podczas gdy inne narodowości, np. serbska, musiały o takie same prawa walczyć długie dziesiątki lat. Nakoniec machinacje niemieckie sprawiły, że Kuco-Wołosi stanęli w Macedonii przeciwko Grekom — i to był prawdziwy początek grecko-rumuńskiego zatargu.

Balkańskie ludy patrzą z żalem na dzisiejszą obojętność względem siebie tak Anglii jak Francji — obojętność ta służy wybornie interesom niemieckim.

Tyle ze strony bałkańskiego męża stanu. Dziwnym zbiegiem okoliczności bardzo podobne uwagi znajdujemy w paryskim „Tempsie“. Píše on: „Jedno wyznaczenie trzeba uczynić. Od lat dziesięciu cała nasza bałkańska i wogóle wschodnia polityka, z rzadkimi tylko wyjątkami, polegała na oglądaniu się na inne mocarstwa. Wobec spraw Macedonii i Armenii byliśmy niezdecydowani. W Rumunii, Grecji, Serbii i w Czarnogórze, nasze poselstwa nie zawsze rozumiały właściwie swoje zadanie. Możeby były mogły doprowadzić między temi państwami do porozumienia, do normalnego i wzajemnie korzystnego zbliżenia się. Wolaty — „laissez faire“. A to stanowisko wydało najniewypłowiej złą przysługę Francji“. Dziennik paryski podaje więc zarys rozumnej polityki Francji na Bałkanach, sądzi, że jej podstawą może i powinna być kooperacja z Bułgarią. A im prędzej, tem lepiej.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w Galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Hetmańska 12).

Wiadomości bieżące.

— **Stan fundacji im. A. Mickiewicza**, wynosi z dniem dzisiejszym 25.587 k. 74 h.

— **Z komitetu centralnego**. Na posiedzeniu z 24-go bm. Centralny Komitet przedwyborczy zatwierdził kandydaturę Hieronima Wierchowskiego, radcy i naczelnika sądu powiatowego w Haliczu, na posła do Rady państwa z V. kurii okręgu: Stanisławów, Buczacz, Rohatyn, Tłumacz i Podhajce. Uchwała ta zapadła w myśl zgodnych propozycji tamtejszych komitetów przedwyborczych.

— **Wykłady i odczyty**. W piątek 27 b. m. odbędzie się w Czytelnicy katolickiej odczyt prof. uniw. dr. Józefa Kallenbacha p. t.: „Ciężki rok w życiu A. Mickiewicza“.

— **Szkoła Nauk Politycznych** mieszcząca się przy ulicy Teatralnej, l. 23, II. piętro (Gmach Skarbowski), ogłasza następujący program kursu I. (październik — grudzień 1905).

A) Wykłady: doc. dr. Stanisław Grabski, „Pojęcie i podział nauk społecznych“, g. 7, w poniedziałki (od 7—8) pocz. od 30 października. Dyr. Stanisław Majerski, „Geografia ziem Polski“, g. 7, we wtorki (od 6—7) pocz. od 31 października. Dr. Zdzisław Próchnicki, „Ogólna nauka o państwie“, g. 7, we wtorki (od 7—8) pocz. 1 listopada. Dr. Zbigniew Pazdro, „Zarys statystyki ziem polskich“, g. 4, we środy (od 7—8) pocz. od 15 listopada. Prof. dr. Ignacy Łyskowski, „Encyklopedia prawa“, g. 7, w piątki (od 6—7) począwszy od 3 listopada. Doc. dr. Alojzy Winiarz, „Ustrój polityczny i społeczny Rzeczypospolitej Polskiej“, g. 7, w soboty (od 6—7) pocz. od 4 listopada. Prof. dr. Józef Buzek, „Narodowość i prawo narodowościowe w państwie nowożytnem“, g. 7, w soboty (od 7—8) począwszy od 4 listopada.

B) Seminarya: Prof. dr. Władysław Ochenkowski, ekonomiczne: „Wieś polska w stuleciu XIX.“, g. 6, we wtorki (od 8—9) począwszy od 7 listopada. Prof. dr. Ludwik Finkel, historyczne: „Źródła i materiały do kwestyi ruskiej w Galicji“, g. 6, w środy (od 8—9) pocz. od 8 listopada. Juliusz Tenner, „Praktyczne ćwiczenia w wymowie“, g. 6, w soboty (od 8—9) pocz. od 4 listopada.

Wykłady odbywać się będą codziennie z wyjątkiem czwartków i dni świątecznych w lokalu Szkoły przy ul. Teatralnej l. 23, II. piętro (Gmach Skarbowski). Wstęp na wykłady dla członków zwyczajnych wolny. Dla innych osób: czesne za wszystkie wykłady kursu kosztuje 5 k., za jeden wykład: 1 kor.

Inauguracja roku szkolnego odbędzie się w poniedziałek dnia 30 października 1905 o godz. 6 wieczór w lokalu Szkoły.

Wpisy odbywać się będą w piątek dnia 27 i w sobotę dnia 28-go października 1905 r. od godziny 6-tej do 7-mej wieczorem i w dniu inauguracji.

Na inaugurację wstęp wolny.

— **Nauka śpiewu i gry scenicznej**. Pan Barącz, były dyrektor teatru lwowskiego, nie był w stanie, w początku sezonu wszystkich zgłaszających się o lekcje śpiewu lub deklamacji przyjąć ponieważ cały dzień miał zajęty. Obecnie są dwie godziny wolne, a p. Barącz prosi nas o zawiadomienie o tem. Szkoła teorii dramatycznej i śpiewu znajdują się przy ul. Chorażczyźnie l. 5, II p.

— **Wiadomości osobiste**. Ślub p. Józefa Janiszewskiego z panną Heleną Mikosińską odbędzie się w sobotę dnia 28 b. m. o godz. pół do 11-tej w kościele OO. Bernardynów.

— **Teatry; Teatr miejski**:

We środę 25 b. m. po raz drugi „Birbant“, trywialna komedia w 4 aktach Oskara Wilde'a.

We czwartek 26 b. m. po raz drugi: „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla. Pozpocześnie: „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagniego. Trzeci i ostatni występ Ernesta Cammaroty, oraz występ Margot-Kaftal, Wiktora Grabczewskiego i Józefa Szymańskiego.

— **„Nieprawdopodobna idylla“** Doroty Gerard, o której przed paru tygodniami pisał u nas p. E. S. N. znalazła już tłumacza i będzie drukowana w „Słowie Polskim“.

Czytelnicy przypominają sobie, że artykuł o tej powieści, który tyle zainteresowania wśród czytelników obudził, zawierał także krótką wiadomość o pochodzeniu autorki owej angielsko-galicyskiej powieści. Była tam mowa, że obie panny Gerardówny Emilia i Dorota wyszły za mąż w Austrii: pierwsza za generała Łaszowskiego w Wiedniu, druga za generała Longard de Longgarde, mieszkającego w Galicji. Dalszą część informacji prostują i uzupełniają listowne osoby, znające z bliska tę rodzinę. Mianowicie p. Ch. donosi nam z Kosowa, że mąż pani Doroty, generał Juliusz Longard de Longgarde żyje i cieszy się dobrem zdrowiem.

Umarł nie on, lecz mąż Emilii Gerardówny, gen. Mieczysław Łaszowski. Zmarł on w ziemie r. b. w Wiedniu w randze feldmarszałka; żona Emilia Gerard-Łaszowska, pisująca również, jak i Dorota, powieści, a Polsce sercem oddana, przeżyła go krótką chwilę, doczekawszy zaledwie wiosny. S. p. Łaszowski zostawił dwu synów nieżonatych: jeden, Artur, jest komisarzem powiatowym w Krainie, drugi, Alfred, porucznikiem 2 pułku ułanów w Tarnowie. Obaj zatarli w sobie cechy pochodzenia polskiego, ale mogą jeszcze — jak im radzi nasz korespondent — pożenić się z Polkami i powrócić do polskości.

Autorka powieści, którą zamierzamy ogłosić, p.

Dorota mieszka z mężem, generałem porucznikiem Juliuszem Longard de Longgarde w Galicji, mianowicie w Longardówce pod Kosowem.

O pozyskanie dla nas prawa przekładu poczyniono już starania.

— **Brak wagonów**. Z Centralnego związku fabrycznego piszą nam: Wskutek przepełnienia magazynów towarowych i składowisk na głównym dworcu we Lwowie dyrekcyja kolei państwowych skróciła czas przeznaczony do ładowania względnie wyładowania posyłek całowozowych do 6 godzin na dzień i podwyższyła należytość składową o 50 procent. Równocześnie dyrekcyja poczyniła u ministerstwa kolei żelaznych daleko idące propozycje o wykonanie budowli i urządzeń potrzebnych do prawidłowego rozwikłania zwiększonego ruchu towarowego. Wobec tego że przytoczone wyżej ograniczenie nader dotkliwie odbija się na interesach handlu i przemysłu stolicy, Izba handlowa i przemysłowa, oraz Centralny Związek fabryczny wdrożyły ze swej strony kroki celem przyspieszenia wykonania budowli i urządzeń, potrzebnych do prawidłowego rozwikłania zwiększonego ruchu towarowego. Sprawa będzie poruszona także na najbliższej sesji państwowej Rady kolejowej.

— **Mleczarnia Przeworska**. Przed kilku dniami umieściliśmy w kronice artykuł, nadesłany nam z miasta, a zawierający zarzuty przeciw tej mleczarni, głównie w tym kierunku, iż sklepy jej nie mogą dostarczyć pożądaną ilość nabiału. Natomiast ze sfer, bliżej znających sprawę, zapewniamy nas, że narzekania owego odbiorcy nie są słuszne. Mleczarnia przeworska pobiera nabiał z licznych wielkich gospodarstw mlecznych na podstawie stałych umów, lecz trudno wymagać, aby zaopatrzyć mogła potrzeby wszystkich mieszkańców m. Lwowa. Wiadomą jest rzeczą, że produkcya mleka spada w każdej oborze w porze jesiennej i zimowej o 50 proc. a nawet i niżej jeszcze w porównaniu z porą letnią, obfitującą w świeżą paszę, toteż uregulowanie produkcji jest w porze przejściowej z lata ku zimie dla każdej mleczarni najtrudniejsze. Nadto i o tem nie można zapomnieć, że nabiał i produkty nabiałowe są towarami, nie dającym się długo przechować, ani też magazynować, a więc każdy zakład mleczarski musi regulować swą produkcję tak, aby mógł pozbyć cały zapas dzienny. Konsument, który się spóźni i nie otrzyma żądanej szklanki mleka, nie powinien wyciągać z tego za daleko idących wniosków.

O tem, aby zakład mleczarski, prowadzony na tak wielką skalę, jak mleczarnia przeworska, skupował drobniogowo mleko od bab, jak to ktoś naiwnie poinformował naszego korespondenta, niema mowy. Owszem, przetrzeźdź należy odbiorców, że mali handlarze kupujący z fabryki przeworskiej t. zw. mleko chude, wychodzące z maszyn centryfugalnych po oddzieleniu części tłustych i takie mleko ze swoim mieszają i niejednokrotnie odbiorcom swym jako świeże sprzedają. Fabrykę mleczarską przeworską przy ulicy Polnej, jako największy nasz zakład tego rodzaju, warto zwiedzić, a wówczas każdy najlepiej się przekona, jak pięknie ona jest urządzoną i otrzyma potrzebne informacje w jej zarządzie.

— **Hr. Zamoyski i jego dobra Zakopiańskie**. W nr 493 umieściliśmy telegram z Zakopanego, zawierający pogłoskę uporczywie tam krążącą, jakoby hr. Zamoyski nosił się z myślą sprzedania dóbr Zakopane-Kościeliska ks. Hohenlohemu. Korespondent dodał, że chodzi mu o wywołanie ze strony zarządu dóbr wyjaśnień, któreby opinię uspokoiły. Pełnomocnik prawny hr. Zamoyskiego, dr. T. Bednarski, adwokat w Krakowie, rozesłał do dzienników zaprzeczenie tej pogłoski, a treść tego zaprzeczenia podaliśmy w telegramach krakowskich wczoraj.

„Czas“ według informacji dra Bednarskiego pisze: „Hr. Władysław Zamoyski bawi w Paryżu. Stan jego zdrowia jest pomyślny. Ani hr. Władysław Zamoyski, ani jego rodzina nie myśli wcale o sprzedaży Zakopanego i Kościelisk nikomu, tem mniej ks. Hohenlohemu“.

Powtarzamy to zaprzeczenie raz jeszcze, aby dać dowód, jak bardzo zależy na uspokojeniu zaniepokojonej opinii pogłoską o sprzedaży gór polskich. Nie chodziło przecież korespondentowi o informację osobistą, którą — zdaniem „Czasu“ — mógł zasięgnąć w Kuźnicach, chciał przez poruszenie publiczne tej sprawy wywołać publiczną informację, której drogą prywatną na swoją odpowiedzialność kolportować nie mógł. Prostu zapewnienie postronnej jednostki dla opinii nie jest wystarczające.

Wiąże się jednak z tą sprawą inna, mianowicie nawiasowe potrącenie przez korespondenta kwestyi zdrowia hr. Zamoyskiego. Dr. Bednarski prostuje i pod tym względem doniesienie nasze. Równocześnie od czcigodnej hr. Anny z Działyńskich Potockiej otrzymujemy list, w którym powołując się na swoje prawa, jako osoby najstarszej w rodzinie, żąda od nas umieszczenia poniższych wyjaśnień.

„Władysław Zamoyski, jest poważnie chory, ale nie umysłowo (!) jak to złośliwa intryga pragnie wmówić, aby raz na zawsze wpływ jego w kraju zapieczętować; i nie w zakładzie żadnym, tylko we własnym mieszkaniu, a powodem ciężkiej choroby (kamienia) jest nie co innego, jak przepracowanie się w sprawach różnych, dotyczących się dobra kraju i zażarta walka z obcymi i wrogimi dla tego kraju żywiołami. Kto nie pamięta wojny o Morskie Oko!

poleca po cenach najprzystępniejszych swój ofiśnie zaopatrzony magazyn futer, tak gotowych, jakoteż skóry i materye na pokrycie futer w wielkim wyborze, oraz katanki z baranków psich, selskinów, astrachanów. Kołnierze, boa, zarękawki czapki damskie i męskie, baranice do sań. Cenniki na żądanie

Nowo otworzony Magazyn futer
obok sklepu p. Sedlaka 9989
we Lwowie. ul. Sobieskiego l. 9.

Stanisława Stepkowieza

Miesiącami spotykać go tylko było można, dniami i nocami, w wagonie, śmiertelnie znużonego fizycznie i moralnie, posiwiąłego przedwcześnie, poruszającego wszystkie sprężyny, aby ten kawał ziemi polskiej uratować ze szponów drapieżnego Niemca.

„Nie wszyscy może wiedzą, ile tu przeszkód i zawodów od chwili wydalenia z Wielkopolski, stawało na drodze tego szlachetnego człowieka, udaremniało jego zacne usiłowania i jego, jak dąb silnego, pełnego zapału i poświęcenia z nóg zważyło! Ale zestawiając dawne zawody i dzisiejszy telegram, smutna się myśl nasuwa, czy rzeczywiście, ta część kraju warta ludzi, którzyby, jak Wł. Zamoyski, jego sędziwa matka i jego siostra, bez wytchnienia czas, pracę, siły, zdrowie i grosz, do ostatniej krwi serca łożyli na jego narodowe i ekonomiczne cele!

„Krzysztof Kolumb, pijąc z przepelnionego kielicha niewdzięczność swoich ziomeków, kazał kajdany, jakie na jego pracowite i dobroczynne ręce nałożono, położyć sobie do trumny; sądzą, że i ten artykuł „Słowa Polskiego”, innymi słowami, korespondencyę z Zakopanego, Władysław Zamoyski każe włożyć sobie do trumny, do której go może przedwcześnie zagna ogrom pracy, walki i zawodów, spowodowany miłością i poświęceniem dla kraju!”

Umieściliśmy słowa powyższe, tchnące żalem, a podtyktowane przywiązaniem do rodziny, przez szacunek dla osoby hr. Anny Potockiej, zarzuty bowiem niewdzięczności, robione całemu ogółowi, nie stoją w żadnym przedmiotowym stosunku do winy naszego korespondenta, jeśli ją popełnił, powtarzając pogłoskę zakopiańską.

W ostatniej chwili otrzymujemy z Zakopanego depeszę następującą:

„Zamieszczona w telegramach „Słowa polskiego” z dnia 23 października pogłoska, jakoby hrabia Władysław Zamoyski leczył się w jednym z zagranicznych zakładów dla umysłowo chorych, jak również, że ma zamiar sprzedać dobra Zakopane-Kościelisko księciu Hohlohemu, jest zmyślna i z gruntu nieprawdziwa. Hr. Zamoyski przechodził ciężki przypadek influency na tle tyfoidalnem, obecnie jest rekonwalescentem i przebywa w Paryżu we własnym mieszkaniu w domu biblioteki polskiej.”

— **Czytelnia uczniowska.** Z inicjatywy kilku kolegów z kl. VIII-mej została otwarta za zezwoleniem władzy szkolnej w tutejszem gimnazjum Fr. Józefa „Czytelnia młodzieży”. Nowa ta instytucja została z zapalem powitana przez szerokie warstwy uczniów i stała się ogniskiem, łączącym większość młodzieży. Czytelnia ukonstytuowała się na wzór podobnych instytucyj akademickich; na czele Czytelni stoi Zarząd, wybrany przez zgromadzenie członków. Przewodniczącym jest uczeń Nusbaum, skarbnikiem uczeń Głogowski, gospodarzem lokalu uczeń Cnarkiewicz; Czytelnia jest otwarta cztery razy na tydzień od godziny 5—7 i cieszy się znaczną frekwencyą członków. Profesorowie odbywają po kolei stałe dyżury w Czytelni; zresztą pod względem administracyi wewnętrznej posiada młodzież zupełny samorząd. Członkowie „Czytelni” rekrutują się wyłącznie z pomiędzy uczniów trzech klas najwyższych.

— **Z powodu nowej we Lwowie kamienicy.** Bezpośrednio obok kamienicy, w której zajmuję mieszkanie, buduje się nowa kamienica. Gdyby nie niedawny strajk, byłaby prawdopodobnie ukończoną zanim przyjdą mrozy. Teraz zanosi się na to, że za dwa trzy tygodnie roboty zostaną przerwane, odłożone do wiosny — więc na przeciąg trzech lub czterech miesięcy. Cały ten czas pozostaną rusztowania i pozostaną w ulicy ogrodzenia, w których leży budowlany piasek. Cały ten czas także mieszkańcy sąsiedniej kamienicy będą mieli wprost naprzeciw swych okien, a ja z rodziną na parterze będę miał o cztery kroki od okien i tuż zaraz pod nosem i oknem — publiczne miejsca... wygodny dla wszystkich, lub prawie wszystkich przechodniów.

Od kiedy się ta kamienica buduje i w ulicy ustawiono duże, deskami ogrodzone kupy piasku, kilka kwadratowych metrów ulicy roznosi dokoła prosty, niekłamany, a najzupełniej bezkarny fetor. Doprawdy, dawno już przestałem unosić się nad absolutnie prymitywną społecznością robotników przy budowie, wspaniale obojętnych na okna z dołu i na okna z góry, na przechodzące istoty wszelkie — ilekroć despotyczna potrzeba do kup piasku ich zbliży; nie zachwycać się już dzisiaj nawet stopniem wyjątkowej duchowości tych panów i paniczów, noszących rękawiczki, nierzadko i lakierki, którzy, widząc kupy piasku — nie chcą czy nie mogą widzieć dwudziestu czterech okien przyległej kamienicy; ale czuję się niewysłownie upokorzonym, na proch w tem upokorzeniu skruszonym, iż i panowie i robotnicy w tak obrzydliwej mają mnie pogardzie, że, wiedząc, iż mnie tuż obok mieszkającą zakażona aura przyjemną i zdrową być nie może, aurę taką bezustannie utrzymują i powiększają!

Władze sanitarne i policyjne są na to miejsce publicznej wygody najzupełniej obojętne — ba! korzystają z niego policyjanci i rozmaici „bączkowi”. A może kto mniema, że ulica jest odludna, lub jakaś zautkowa — że przynajmniej miejsce to ustępowe nie obraża wzroku i powonienia mieszkańców... „porządnych”. Otóż ulica jest Technicka, miejsce istnieje bezkarnie od wielu miesięcy na górnym jej końcu, wprost naprzeciwko ulicy Ujejskiego. Mieszkańcy ul. Technickiej, zwłaszcza kamienicy tuż przy niekoncesyonowanym miejscu są bez-

sprzecznie ludzie „porządni”, bo płacą podatki. Zresztą nie jest to miejsce jedynem w naszym mieście.

Pytam, jakim prawem urządzili sobie obywatele lwowscy publiczny i otwarty... kiosk na rogu ul. Technickiej i Ujejskiego? Jeżeli zaś mieli i mają do tego jakieś prawo — nie statutowe, lecz obyczajowe — to pytam, na jakim organie władzy i porządku ciąży obowiązek peryodycznego oczyszczania tego rogu, skąd od wiosny rozchodzi się daleko i do przyległej kamienicy wciska się straszny fetor? Czy mamy czekać aż do przyszłego lata?

Znowu mi może jakie pismo arcydziełowe zarzuci, że zupełnie niepotrzebnie poruszam ten... fetor i całą tę kwestyę prymitywnego coram publico ulegania naturalnym despotyzmowi, skoro ich nieporuszają ci, co żywot we Lwowie pędzą od lat dawniejszych, niż ja — że piszę o mieście naszym rzeczy „gorsze, niżby mógł zapisać nasz wróg najzagorzalszy”. Sądję, że między mną a wrogiem naszym najzagorzalszym ta w podobnych sprawach zachodzi różnica, iż jegoby zapewne cieszyło we Lwowie to, co mnie i słusznie dolega i głęboko smuci i do głębi oburza. I jeżeli takie również poruszam sprawy, nie czynię tego bynajmniej w celu zwrócenia uwagi na nie — ani pisma, zdolnego we mnie widzieć autora paszkwilu na miasto, ani ludzi wszelkiego stanu, którzy wprost en face całej ulicy, o cztery kroki od najbliższych okien parterowych załatwiają swoje despotyczności — „sans gêne et sans vergogne”.

Swoją drogą, jestem doskonale przekonany, że nierównie łatwiej przyszłoby mi — gdyby tylko czas pozwalał — przyswoić wreszcie niektóre pozalwowskie wyobrażenia robotnikom, policyantom i rozmaitym obywatelom, zatrzymującym się na dłuższą lub krótszą chwilę o cztery kroki od mych okien, aniżeli redaktorom... (piącicie, bogowie!), którym o potrzebie np. codziennego czyszczenia zębów wystarczy dowiedzieć się ze „Słowa Polskiego”, ażeby ten obyczaj wyśmiać i zozydzić, a tego, który o nim napomknął, błotem obryzgać i, jeśli tylko w jakiś sposób uda się, na szpaltach swego pisma zbezcześcić.

Chodzi mi o publiczną opinię. Do niej się pragnę doperać po przez rozmaitej grubości skorupę gnuśności i obojętności, ciemnoty i zarozumiałości, lekliwości i wyniosłości. Niech ta opinia orzeknie: czy wolno paru set osobom dzień za dniem zanieczyszczać jawnie i publicznie ulicę i powietrze? Jeżeli wolno, kto ma tę ulicę oczyszczać i jak często? Jeżeli nie wolno, to w jaki sposób zmusić władze do przestrzegania obyczajności i czystości?

Załatwijmy na początek tę jedną sprawę — elementarną. Nabrawszy z czasem doświadczenia i animuszu, zabierzemy się do innych. A niech to nikogo nie odstrasza, że sprawa jest poniekąd prywatną, że, „après tout”, dotyczy najbliższej niżej podpisanego... bo przecież to, na co ja się tu dziś skarżę, dolega także bardzo wielu mieszkańcom w najrozmaitszych częściach miasta. Czy może nie?

E. S. N.

— **Tanie mięso.** Na dzisiejszem posiedzeniu magistratu uchwalono otworzyć z dniem jutrzejszym trzecie stanowisko sprzedaży mięsa prowincjonalnego. Na stanowisko to wybrano miejsce koło kościoła św. Anny od strony ulicy Janowskiej. Dziś już ustawiono tam pięć straganów dla rzeźników, którzy sprzedawać będą również mięso koszerne. Ponieważ obecnie stragany nie chronią dostatecznie sprzedających i kupujących od deszczu, polecono „ex praesidio” biuro budowniczemu zająć się przeróbką daszków straganów. Liczba rzeźników, sprzedających mięso prowincjonalne, doszła do 30.

A o „jatce miejskiej” jak nie słyhać tak nie słyhać!...

— **Niesumienny znalazca.** Chłopak szewski, Mikołaj Romiszak znalazł 12 b. m. torebkę damską, zawierającą przeszło 50 kor., rozmaite papiery i bilet wizytowy, „Karolowa Wojciechowska”. Znalezione rzeczy przywłaszczył sobie, kilka koron przetracił, kilka porzucił kolegom. Wczoraj otrzymała policja doniesienie, iż Romiszak przywłaszczył sobie znalezione pieniądze, zrobiono więc niespodzianie rewizyę w warstacie i odebrano 48 koron, które poszkodowany może odebrać sobie w policji.

— **Znaleziono.** W ubiegłej nocy w ul. Piekarskiej znaleziono czarny parasol. — W ul. Bernsteina siwy, skórkowy pulares, zawierający 1 hal. — W ulicy Zamarstynowskiej czarny pulares, zawierający 1 kor. 13 h. W Ryńku znaleziono cwikier wraz z etui.

— **Kronika policyjna.** Kapral policji Kujawski, pełniąc służbę w ul. Pańskiej, zauważył wczoraj jakąś kobietę, niosącą tłumok pościeli. Ponieważ kobieta owa twierdziła początkowo, że się przeprowadza do innego mieszkania a następnie, iż jakiś pan kazał jej zanieść ową pościel do Zamarstynowa, aresztował ją sprytny kapral i sprowadził do policji. Jest to Anna Pałęga, licząca lat 40, ma mieszkać na Zamarstynowie, skąd pościel przyniosła i dokąd, udowodnić nie może ani nie chce się przyznać do skradzenia. — Anna Kapię, notowana złodziejka, mieszkająca jeszcze w kwietniu u p. Jana Resa w Zamarstynowie, skradła mu z otwartego mieszkania znaczną ilość bielizny i zbiegła. Wczoraj spotkał ją p. R. we Lwowie i oddał w ręce policji. — Woznica z Łoziny, Jan Żerebecki, pozostawił swe konie bez dozoru, konie spłoszyły się i zdołano je zatrzymać dopiero na pl. Maryackim, szczęściem nie spowodowały żad-

dnego wypadku. — Kucharche z teatru Oesera Francisze Reder, skradziono z przedpokoju poduszkę i koc wełniany. — W ul. Kopernika w domu pod l. 15 zorbito wczoraj piwnicę p. Anny Herfort i skradziono kilka flaszek soku malinowego i konfitury, z piwnicy zaś sąsiadki p. Aurelii Śliwińskiej kilka flaszek wina i butelkę szampana. Agenci policji Pełeszczuk i Weinstok wykryli sprawcę kradzieży dwunastoletniego Władysława Ładaczka, syna portyera ze szkoły Czackiego. Dwie flaszki soku wypił on ze swoim kolegą, resztę sprzedał za 3 kor. 20 h. Część skradzionych rzeczy odebrano u Anastazy Dunków przy pl. Benedyktyńskim pod l. 5, wina zaś u właścicielki sklepu pod l. 7 przy ul. Tańskiej, która twierdzi, iż szampan zbił się u niej przy padkowo, więc go zwrócić nie może. — Pod l. 9 przy ul. Gołęba wyważono drzwi strychu i skradziono na szkodę p. Maryi Linhard zieloną pierzynę w jedwabnej nasypce, poduszkę i kołdrę czerwoną łącznej wartości przeszło 100 kor. — W ul. Szeptyckich spotkał agent policji Basiuk murarza Bernarda Suchackiego, karanego już kilkakrotnie za kradzież, włóczącego się z drugim znanym policji złodziejem pokojowym Marianem Kaimem, który zdołał zbiedz. Przy Sochackim znaleziono duże dużo ślusarskie, służące do wyważania drzwi i szuflad.

□ **Kroniczka krakowska.** Koniec lombardu Angelusa. Ostatnia licytacja niewykupionych i prolongowanych zastawów w zakładzie zastawniczym (Angelusa) przy ulicy Brackiej rozpocznie się dnia 13 listopada. Sprzedawane będą kosztowności w złocie, srebrze i drogich kamieniach, oraz papiery wartościowe. Licytacja odbywać się będzie od godz. 9 rano i tylko w godzinach przedpołudniowych.

Rewizya aptek. Wczoraj przybył do Krakowa protomedyk Galicyi, dr. Merunowicz, który wspólnie z fizykiem miejskim i przełożonym gremium aptekarskiego dokonał rewizyi wszystkich aptek i drogueryi w Krakowie. Rewizya zastała wszędzie wzorowy porządek i czystość.

□ **Tarnów.** (Kor. wł.) Towarzystwo ogrodnicze. Dnia 19 b. m. po odczycie, wygłoszonym przez prof. Kurowskiego o dracenach, nastąpiło rozdanie premii członkom Towarzystwa za rok 1905. Wspaniałe palmy i phönixy były udziałem tych, którzy byli na zebraniu. Członkowie nieobecni dnia 21 mogą przez cały tydzień odbierać premie u ogrodnika miejskiego p. Bibry.

Teatr elektryczny i nieelektryczny. Teatr elektryczny przybył na kilka dni do Tarnowa; wedle ogłoszeń program ma obejmować do 10000 obrazów. — Na pierwsze przedstawienie teatru p. Milewskiego wybrano „Sobótki”, sławną sztukę Sudermana.

Publiczności zebrało się sporo — mogło przybyć i więcej. Raził nieco brak duchowieństwa i co smutniejsze: brak młodzieży, która w niewielkiej tylko liczbie się zjawiała. Gdy zjedzie kto na występ „ze świata”, kiedy leć ze sceny grube żarty, płytkie dowcipy, karcezmne gesta, tam nasza młodzież pół sali napelni, a zachowuje się gorzej uliczników, ale gdy wieczór patryotyczny się urządza, wtedy jej nie ma. Smutne horoskopy...

Wybory do komisji powszechnego podatku zarobkowego odbyły się dnia 19 bm. z klasy III i IV. W III klasie z miasta Tarnowa i okolicy wybrano Juliusza Silbigera 11 głosami na 169 uprawnionych do głosowania, zaś J. Spiegla na zastępcę. W klasie III i IV dla powiatu wybrano członkiem komisji M. Keh z Tuchowa, zaś zastępcą p. M. Lasko notaryusza z Tuchowa. W klasie IV z miasta Tarnowa 1623 uprawnionych do głosowania głosowało 591. Wybrani L. Lese-404, gł. H. Tisch 402 gł., zastępcą zaś Ignacy Hollender 357 głosami. W IV klasie dla powiatu na 28 głosujących 21 głosami wybrano L. Salomona z Tuchowa, zastępcą zaś D. Kochanego.

Uroczystość beatyfikacyjną błogosławionych O. Melchiora Grodzieckiego i towarzyszy obchodzili OO. Jezuiti trzydniowem nabożeństwem.

W Towarzystwie literackim z okazji 50-letniej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza odbędzie się wystawa wszystkich pierwszych wydań dzieł Adama (będących własnością dyrektora I gimnazjum p. Zawilńskiego), dalej licytacja autografów blisko 80 autorów i sławnych ludzi polskich współcześnie żyjących. Rzeczy niektóre nader cenne, zasługują na nabycie i przechowanie.

Szkoła gospodyń wiejskich w Szynwałdzie. Znany w kraju propagator postępu i oświaty ludowej ks. Aleksander Siemiński, wniósł w swoim czasie podanie o subwencję na założenie szkoły gospodyń wiejskich w Szynwałdzie. Sprawa ta omawiana już na posiedzeniu Wydziału powiatowego zarządu Kółek rolniczych znalazła wielkie uznanie, zwłaszcza, że szanowny wnioskodawca ks. Siemiński, ofiarowuje na cele tej szkoły mieszkanie i 2 morgi gruntu zupełnie bezinteresownie.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Szpital powszechny. Nowy szpital powszechny został w terminie ukończony, obecnie krząta się zarząd około urządzenia wewnętrznego. Poświęcenie gmachu i oddanie do użytku publicznego nastąpi w połowie listopada br.

Lecznicza położona na przedmieściu „Zasanie” u końca ul. Krównickiej, przedstawia się okazale. Bu-

Jan Wallach i Syn

Lwów, Rynek 33
(Rok założenia 1841)

Skład sukna i wszelkich towarów wełnianych modnych, poleca nowości na sezon bieżący. — Próbkę towarów wysyła na żądanie.

dynek administracyjny zwrócony frontem ku ulicy, jednopiętrowy, zawiera biura i mieszkania zakonnic, obsługujących chorych. Dwa główne pawilony szpitalne dwupiętrowe za budynkiem administracyjnym, stoją wolno w podwórku bardzo rozległym. Sale w pawilonach obszerne, wysokie, jasne, kurytarze na każdym piętrze szerokie, sienie wchodowe wygodne, podobnie klatka schodowa i schody same. Za pawilonami głównymi kuchnie, pralnie i składy, dalej pawilon chorób zakaźnych i trupiarnia. Cały zakład oparkaniony szczelnie. Pod założeniem ogrodu pozostało sporo miejsca. Na lewym skrzydle w budynku administracyjnym wznosi się kaplica.

Budowa wzorowa, wyprowadzona miejscowymi siłami robotniczymi i z materiałów krajowych. Budynki wszystkie ogniotrwałe, kryte dachówką, sufity betonowe najnowszej konstrukcji. Zakład ma wodociąg i łazienki. Brak tylko jednej rzeczy. Ze względu na znaczne koszty nie zaprowadzono oświetlenia elektrycznego.

Plany wykonał inż. p. Jan Kempicki, budowali pp. Karol Meissner i Piotr Damaszkowski.

Wieczór Kościuszkowski odbył się 22 bm. Po stosownym przemówieniu wykonała drużyna przemyska ćwiczenia wolne i na przyrządach. Na wieczór przybyli druhowie włościanie z Wyszatyc, których po obchodzie ugoszczono skromnie.

„Sokół” przemyski gotuje się do zlotu okręgowego w roku nadchodzącym. Zlot połączony będzie z obchodem 25-lecia „Sokoła” i 10-lecia budowy gmachu.

† Józef Zagórski, naczelnik miejskiej straży pożarnej, zmarł nagle w nocy z 14 na 15 b. m. Uczeń Eminowicza przyniósł ze sobą do Przemysła zamilowanie do zawodu i energię. W stosunkowo krótkim czasie wyćwiczył znakomicie strażaków a znalazłszy zrozumienie i poparcie u Rady miejskiej, założył wzorowy tabor pożarny. Wydał on także podręcznik dla straży pożarnych, dostępny i praktyczny. Pogrzeb odbył się 17 bm. Na cmentarz odprowadziła zwłoki liczna publiczność, bo zmarły cieszył się za życia ogólnym mirem.

□ Krosno. Mylna pogłoska. W 485 numerze dziennika powtórzyliśmy za „Gazetą Lwowską” wiadomość, że właściciela dóbr Poraj, p. Tadeusza Bukojemskiego, aresztowano pod zarzutem zabójstwa. Obecnie pisze nam p. Bukojemski, że wieść ta jest oszczerstwem, a przeciw winnym rozszerzania jej wniesiono dochodzenie karne o oszczerstwo. Dokonano wprawdzie w Poraju zabójstwa parobka Jana Dońka, lecz sprawcy czynu są już częściowo w rękach władzy i dalsze dochodzenia sądowe są w toku.

□ Borysław. Wieczór muzyczny urządza tu tejszy Sokół w sobotę 28 bm. w sali własnej, z udziałem lwowskiego chóru akademickiego, p. Perutza i Wolfsthal. Po wieczorku zabawa taneczna.

□ Stryj. (Kor. wł.) Poseł dr. Fruchtmann przed wyborcami. Z powodu zaproszenia posła dr. Fruchtmanna przez „grono obywateli miasta Stryja” celem wysłuchania życzeń wyborców, wystosował on na ręce redakcji tut. „Przeglądu Stryjskiego” pismo, w którym wyjaśnia, iż ze względu na obecne czynności w komisji budżetowej w Sejmie dnia na razie oznaczyć nie może, ale przyrzeka w każdym razie jeszcze w bm. zaprosić swych wyborców afiszami i stanie przed nimi.

Ćwiczenia popisowe miejskiej straży pożarnej odbyły się dnia 20 bm. pod komendą naczelnika Dobrzańskiego na wspinalni przy ul. Bednarskiej w obec burmistrza, radnych i zaproszonych gości, oprócz n. b. także licznej a ciekawej gawiedzi. Trzeba przyznać, że nasza straż stoi na wysokości swego trudnego zadania, że tak przy pożarach jak obecnie przy ćwiczeniach spisywała się sprawnie i karnie.

† Fakultet polski! Do „Zdania” donoszą, że senat uniwersytetu warszawskiego uchwalił, że zachodzi potrzeba utworzenia osobnego polskiego fakultetu, któryby obejmował 4 katedry: literatury, historii, prawa i języka polskiego.

○ Z zamętu na Kaukazie. Ks. Napoleon Bonaparte, do którego mianowania na stanowisko gen.-gubernatora erylwanckiego, tyle przywiązywano wagi, opuszcza stanowisko, na jego miejsce ma być mianowany b. tyliński czasowy generał-gubernator Jackiewicz.

★ Gabryelska (Kraków) najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograję (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki. Instr. używane od cen najniższych. 4223

★ Gizela Weitzberg — Józef Federbusch zaręczeni Lwów w październiku 1905. 10386

Nadużycie, czy nieświadomość?

(Z gospodarki telefonicznej).

Od naszego korespondenta wiedeńskiego (A) otrzymujemy poniższe szczegóły, które polecamy uwadze dyrekcyi poczt i telegrafów:

„W poniedziałek dnia 23 października b. r. o godzinie 11 m. 15 przed południem (czas wiedeński) zamówilem rozmowę ze Lwowem dla „Słowa Polskiego”. W 10 do 12 minut trafem szczęśliwym otrzymałem połączenie. Urzędnik biura telefonicznego w głównym urzędzie telegraficznym na placu Giełdowym (Börseplatz) wezwał mnie do zajęcia eeli.

Na mój odzew: „Halo!” — telefonistka urzędu centralnego telefonicznego międzymiastowego odrzekła: „Zaraz pana połączę!”

Naraz odzywa się głos niewieści po niemiecku z wybitnym akcentem polskim: „Tu Lwów! Niech pani odłoży numer 541 i da mi Biuro korespondencyjne w Wiedniu. Mam rozmowę pilną!”

Było to żądanie przeciwne wszelkim przepisom. Kolej mówienia, t. zw. turnus, przypadał na Wiedeń i absolutnie w takim razie choćby „nagle” rozmowy, meldowane z innych stacji, nie mogły znaleźć uwzględnienia, zwłaszcza, że już byłem zawezwanym do rozmowy i siedziałem przy aparacie. C. k. Biuro korespondencyjne w Wiedniu i jego filie nie mają prawa pierwszeństwa, ujętego w formę t. zw. rozmów państwowych. Telefonistka urzędu centralnego lwowskiego zatem albo nie знаła przepisów, albo co gorsza chciała pogwałcić przepisy obowiązujące. W każdym wypadku zasługuje na przykładną, surową karę. Już włączenie miast galicyjskich do jedynej linii telefonicznej Wiedeń-Lwów popsło i utrudniło rozmowę. Teraz pokazuje się, że prócz błędów organizacyjnych na utrudnianie i opóźnianie rozmów wpływa samowola. Zelaznej dłoni trzeba zatem w urzędzie centralnym telefonicznym lwowskim, aby zaprowadzić tam porządek.

Dodam, że w poniedziałek telefonistka lwowska zawiadła się w swych oczekiwaniach. Usłyszawszy bowiem jej nieprawne żądanie, zaprotestowałem pod adresem telefonistki wiedeńskiej. Ta wobec mojego protestu, powołującego się na przepisy, wezwała na pomoc pana kontrolera, mającego dyżur w urzędzie centralnym wiedeńskim, a pan kontroler był łaskaw interweniować na moją korzyść. Po malej przerwie — nieco dla mnie tajemniczej — doszedłem wreszcie do głosu i mogłem telefonować.

Ile czasu, zdrowia, energii trzeba marnować ustawicznie tylko dlatego, że nawet bardzo nizcy funkcyjarysi instytucji państwowych albo nie znają przepisów, albo — co gorsza — pozwalają sobie na bezprawia i samowolę!”

Tyle nasz korespondent. Opisany przez niego wypadek zasługuje istotnie nie tylko na rozpatrzenie ze strony władzy, ale i na opublikowanie.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp 8772

powrócił i jak dawniej ordynuje od 9—12 i od 3—6
ulica Jagiellońska nr. 7. 1 piętro.

Dr. Leon Rechen b. sekundaryusz szpitala powsz.
mieszka obecnie ul. Sykstuska l. 26, ordynuje od 3—5.
10248

JUŻ OTWARTY

ZAKŁAD gimnastyki leczniczej, ortopedyi i masażu

Dra Eug. Piaseckiego

ul. Trzeciego Maja l. 2 10308

Ordynacya od godziny 2 do 4 popołudniu.

Dr. Kazimierz Łachecki

otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie

ul. Szewska 27. 10290

Dr. Kazimierz Zgórski

mieszka obecnie Brajerowska 16, (Tel. 17). 9768

Dr. med. Leon Feuerstein

ordynuje po powrocie z Bad-Hall w chorobach skórnych i wenerycznych. Brajerowska 11a, 8-9 i 3-5.
10155

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog w Uniwers. wrocławskim
ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych (466
Lwów, ul. Kopernika 28 od godz. 3—5
popołudniu.

OPERATOR

Dr. Franciszek Sięk

b. I. asystent c. k. kliniki chirurgicznej Uniw. lwowskiego.
Ordynuje od 3—5, pl. Bernardyński l. 2a. 10179

Specjalista chorób wewnętrznych 10407

Dr. Stanisł. Eliaz Radzikowski

b. asystent kliniki lekarskiej Uniwersytetu lwowskiego

przeprowadził się na plac Akademicki 1.

Pierwszorzędna Szkoła tańców i ułożenia salonowego następczyni Praksedy z Sozańskich Stengel, założona w r. 1874 przyjmuje wpisy codziennie w Rynku l. 9, l. p. i w domu własnym przy ul. Szeptyckich l. 7, l. p. 10412

Słabowite dzieci, rozwijające się zbyt powoli w naukach, jak również anemiczni, osłabieni, nerwowi, przepracowani, drażliwi, dorośli w każdym wieku używają jako środka wzmacniającego z wielkim skutkiem **Dra Hommla „Haematogenu”**.

Budzi się apetyt, duchowe i cielesne siły wzmagają się w krótkim czasie a ogólny system nerwowy zostaje wzmocniony. 8575

Należy jednak żądać wyraźnie prawdziwego „dr. HOMMLA” Haematogenu i odrzucać wciskane a tak liczne imitacje.

Przedostatni tydzień 28 21
Ciągnięcie nieodwołalnie 11 listopada 1905.

Wiedeńska c. k. Loteryja policyjna

1 Los kosztuje 1 kor. 1-sza główna wygrana

koron 30.000 koron 9071

równie jak II. 5.000 i III. 1.000 koron wypłacone będą gotówką za najwyższym przyzwoleniem Jego c. k. apost. Mości na żądanie wygrającego, po straceniu 10 proc. oraz wymaganego przez ustawę podatku. — LOSY do nabycia w wszystkich kantorach wymiany, kolekturach loteryjnych i trafikach.

Biuro c. k. Loteryj policyjnej znajduje się w Wiedniu, I. Schottenring 11 (w gmachu Dyrekcyi policyi).

510.000 koron wynoszą łącznie za rok cały główne wygrane grup losów, w inseratowej części naszego pisma oferowanych, na małe miesięczne raty sprzedawanych w kantorze wymiany Otto Spitz, Wiedeń I, Schottenring 26, którą to firmę do wszelkich bankowych transakcyj najchętniej polecamy. 10299

Nasze piekarnie.

Komisyja rewizyjna, wydelegowana z łona Rady miejskiej, magistratu i fizykatu, w skład której wchodził dr. Frankowski, r. Włodzimirski, kom. Marci-chowski i delegat inspektoratu przemysłowego, jako gość, ukończyła już rewizję piekarni w dzielnicy żółkiewskiej. Rewizya dała bardzo ujemny wynik. Na 75 zwiedzonych piekarni, nie znaleziono ani jednej, która by odpowiadała przepisom przemysłowo-sanitarnym. Nigdzie bowiem nie znaleziono przepisanych spluwaczek, nigdzie ustawowo przepisanych umywalni z ciepłą wodą, ręczników i mydła, a żydowscy piekarze wprost oświadczają, że im ze względów rytualnych nie wolno używać mydła do ciasta koszerne. Z wyjątkiem 4—5 piekarni nie znaleziono nigdzie izby odpoczynkowej — a robotnicy śpią na stołach, służących do wyrabiania ciasta lub na workach. W t. zw. chlebarniach, służących do chłodzenia i na skład chleba, znaleziono skład uprząży, skład worków, garderobę czeladzi itp., chleb zaś, zamiast na odpowiednich półkach, ułożono na brudnej podłodze, nie starając się nawet podłożyć coś pod świeże bochenki.

W kilkunastu zaledwie piekarniach znaleziono betonową podłogę, ale zato wszystkie podłogi brudne i oblepione ciastem. Z powodu tego, że codziennie w piekarniach tych — jak tego wymagają przepisy — nie czyszczą podłóg — ciasto zmieszane z pyłem i śmieciem utworzyło na nich cuchnące skorupy, które chyba wraz z podłogami trzeba by zrywać. To samo odnosi się do naczyń w których wyrabiają ciasto. To są spozstrzeżenia, uczynione we wszystkich piekarniach nie wyłączając „pierwszorzędnych”.

Z piekarni umieszczonych w suterrenach znaleziono 17 takich, gdzie błoto i nieczystość z powodu pochyłości podwórza wpływają wprost do lokali piekarni, tworząc tam brud nie do opisania.

Najwięcej jednak niechlujstwa znaleziono w piekarniach przewidzianych w ustawie a prowadzonych jako przemysł domowy. Piekarnie te wypiekają przeważnie tzw. ciasta luksusowe jak ciastka, precelki itp. „specjały”. Prócz brudu przechodzącego wszelkie pojęcie — zauważono tam — że do smarowania tych ciastek używają stale nieświeżych jaj.

Wobec tego komisya kazała „wzorowe” te piekarnie z miejsca pozamykać i przeprowadzić w nich gruntowny porządek, na inne nałożono grzywny, przeciwko wszystkim zaś toczą się dochodzenia w biurze przemysłowym.

A trzeba dodać, że wszystkie te wady znaleziono podczas rewizyi, której każdy właściciel piekarni mógł się spodziewać, a zatem mimowoli może coś niecoś poprawił w swej pracowni. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Z zaboru rosyjskiego i Rosyi.

Strajk kolejowy.

Warszawa. (TBK.) W Łodzi i Pabianicach robotnicy kilku wielkich fabryk strajkują; dotychczas bierze udział w bezrobociu około 40.000 osób, a oczekują zawieszenia pracy w innych jeszcze pracowniach. W gub. piotrkowskiej, gdzie grozi wybuch strajku kolejowego, ma być ogłoszony stan oblężenia. Na liniach kolejowych Warszawa-Mława, Warszawa-Kowel i Warszawa-Brześć litewski ruch wstrzymano.

Petersburg. (Pet. Ag.) Zjazd delegatów urzędników kolejowych uchwalił natychmiast zwrócić się do ministra komunikacyi ks. Chilkowa i do prezydenta komitetu ministrów Wittego z następującymi przedstawieniami:

„Delegaci są prawdziwymi reprezentantami żądań urzędników i robotników kolejowych i zastępują cały personal kolejowy.

Mineły już czasy, w których decyzyę w kwestyach tak doniosłych można było powziąć na drodze administracyjnej. Wszystkie żądania klas pracujących muszą być uregulowane na zasadzie ustawy, uchwalonej przez reprezentacyę wolnego narodu całej Rosyi.

Stawia się tylko jedno żądanie: natychmiastowe zgromadzenie praw politycznych i wolności oraz zwolnienie i bezpośredniego głosowania. Nie należy zmuszać kraju do zbrojnej rewolucyi i nie powinno się dopuścić do ponownego rozlewu krwi. Naród dość już krwi przelał w Mandżuryi i obecnie we wszystkich miastach Rosyi.

Jeżeli podniesione będą wątpliwości co do uprawnienia delegatów, żeby mienili się reprezentantami ca-

całego personelu kolejowego, to delegaci zastrzegają sobie prawo udzielenia personalowi innych rad co do środków wywalczenia lepszej przyszłości.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.) Strajk robotników kolejowych rozszerza się. Dotychczas obejmuje on miasta: Symbirsk, Jekaterynosław, Kijów, Smoleńsk, Woroneż, Saratów, Charków, Symferopol, Jarosław, Niżny Nowogród.

Wczoraj w południe tłum liczący około 500 osób zbliżył się do stacji dworca towarowego linii Moskwa-Kursk. Oficer, który na czele oddziału żołnierzy obsadził dworzec, zagroził ogniem, poczem tłum się rozszedł. Na linii Moskwa - Winda - Rybińsk wczoraj pociąg pośpieszny dojechał tylko do stacji Podmoskownaja, skąd podróżni musieli pieszo udać się do Moskwy.

Na linii Moskwa - Kazań czeka 2.000 osób na odjazd pociągu; są to po największej części ludzie biedni. Od zarządu kolei otrzymują oni codziennie odszkodowanie za koszty pobytu; podróżni II klasy otrzymują dziennie rubla. Na linii Moskwa-Petersburg dziś w nocy przybył tylko pociąg specjalny z ministrem Chłkowem, zresztą pociągi nie kursują.

Pewna liczba strajkujących usiłowała wczoraj zatrzymać ruch w głównym urzędzie pocztowym, ale wojsko rozprószyło ekscedentów.

Właściciele aptek odbyli zgromadzenie, na którym uchwalili zamknąć wszystkie apteki, nie wydawać lekarstw i przyłączyć się do strajku pomocników aptekarskich, żądając reform politycznych.

Wczoraj zjazd partii socjalno-demokratycznej uchwalił potworzyć w całej Rosji komitety lokalne celem równomiernego postępowania.

Petersburg. (Tel. wł.) Na mocy uchwały wiecu kolejowego z dnia 23 bm. dziś tj. 25 bm. ma wybuchnąć bezrobocie na wszystkich kolejach, wychodzących z Petersburga. Ceny artykułów spożywczych podskoczyły znacznie w górę.

Odesa. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 6 wieczorem rozpoczęło się w Odesie bezrobocie robotników kolejowych. Ani jeden pociąg nie odszedł z Odesy. Bezrobocie ogarnęło wszystkie koleje tzw. południowo-zachodnie.

Petersburg. (Tel. wł.) Donoszą do ministerstwa kolejowego rosyjskiego, że wskutek bezrobocia kolejowego utknęło w drodze 154.000 wagonów, naładowanych zbożem, a to na wszystkich liniach kolejowych w całej Rosji europejskiej i azjatyckiej.

Petersburg. (Tel. wł.) Pierwszy zjazd delegatów kolejowych najprzód uchwalił memoriał w sprawie potrzeb i żądań kolejarzy. Referent podniósł konieczność wręczenia odpisu tego memoriału hr. Wittemu. Omawiano następnie inne doniesienia kwestye, mianowicie żądanie zwolnienia konstytuancy.

Uchwalono wysłać dwie deputacje, złożone każda z pięciu członków, z poleceniem wręczenia memoriału Wittemu i ks. Chłkowowi, oraz czekać na powrót deputacyi.

Około północy wróciła deputacja, wysłana do ks. Chłkowa i doniosła, że nie zastała ministra; udał się on do Peterhofu celem zdania sprawy carowi o wypadkach w Moskwie. Deputacja jednakże memoriał zostawiła, z prośbą zawiadomienia o powrocie ministra, celem ustnego konferowania z nim, bo zjazd kolejarzy czeka do północy na odpowiedź.

Po powrocie deputacyi wysłanej do Wittego, jeden z jej członków zdał sprawę z przyjęcia, jakiego doznała. Zgromadzenie wysłuchało relacyi z wyteżoną uwagą. Mówca opowiedział, że deputacja, którą natychmiast dopuszczono do Wittego, otrzymała odpowiedź, że rozmowa musi mieć charakter tylko prywatny, że jednakże Witte nie ma nic przeciw jej ogłoszeniu. Dalej oświadczył Witte, że memoriał zawiera liczne żądania, które w żadnym kraju nie mogłyby być urzeczywistnione, natomiast wiele innych żądań zasługuje na uwagę. W dalszym ciągu oświadczył się Witte przeciw zwolnieniu konstytuancy i przeciw powszechnemu głosowaniu, które to żądanie widocznie jest dziełem wpływów partyjnych, nie zaś istotną potrzebą kolejarzy.

Witte prezydentem ministrów?

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Local Anzeiger“ donosi z Petersburga, że Witte otrzymał już nominację na prezesa ministrów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit“ otrzymał dziś rano depezę z Petersburga z bardzo pewnego źródła, że dziś będzie urzędowo ogłoszona nominacja hr. Wittego na prezesa ministrów.

Strajk uczniów.

Ryga. (Tel. wł.) W gimnazjum, zwanem aleksandrowskim, uczniowie wyższych klas rozpoczęli bezrobocie.

Publiczne morderstwo i rabunek.

Ryga. (Tel. wł.) Kasyer drogi żelaznej z Rygi do Orła dnia 24 bm. został w centrum miasta o godzinie pierwszej w południe napadnięty przez 6 uzbrojonych mężczyzn i zastrzelony. Ów kasyer miał przy sobie 25.000 rubli i jechał dorozką banku państwa na dworzec kolejowy. Woźnica i konie są ciężko ranni. Mordercy zdolali uciec. Policja zachowywała się w czasie popełnienia tej zbrodni zupełnie beczynnienie.

Walka o polską szkołę.

Brześć litewski. (Tel. pryw.) W gimnazjum tujejszym wykład religii rozpoczął się w języku polskim.

Sprawa tolerancji religijnej.

Petersburg. (Tel. pryw.) Dzienniki donoszą, że ministerstwo spraw wewnętrznych uznało za niezbędne rozpatrzyć niezwłocznie szereg spraw, dotyczących tolerancji religijnej, między innymi o porządku mianowań duchowieństwa, a stawianiu krzyżów i figur katolickich, o procesjach katolickich, o przepisach co do kasasy klasztorów w Królestwie Polskiem, o małżeństwach z katolikami.

Ordynacja wyborcza Królestwa.

Warszawa. (Tel. pryw.) Projekt ordynacyi wyborczej dla Królestwa Polskiego przedłożony już został carowi do zatwierdzenia.

Literatura i język polski na uniwersytecie.

Warszawa. (Tel. pryw.) Katedrę literatury polskiej w tut. uniwersytecie ma objąć według pogłoski prof. Teodor Wierzbowski i będzie wykladał po polsku za pensją, a bezpłatnie po rosyjsku dla studentów Rosyan. Na katedrę języka polskiego ma być powołany nauczyciel Łopiński z Lublina.

Krwawe wypadki w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek o godz. 7 rano dokonano napadu na Antoniego Fr. ślusarza kolei warszawsko-wiedeńskiej, zdążającego do roboty. Na piętej wioście zbliżyli się do niego dwaj mężczyźni i dawszy kilka strzałów uciekli. Śmiertelnie ranionego odstawiono do szpitala św. Rocha w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Na Nowem Brodnie w pobliżu Pełcowizny dano kilka strzałów do strażników ziemskich Szyrajewa i Bazana, Bazan padł trupem, zaś Szyrajew, odwieziony do szpitala, zmarł wkrótce.

Wiece studenckie w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Uroczyste otwarcie roku szkolnego na Politechnice odbyło się w poniedziałek, wykłady się jednakże nie odbywają. Natomiast za zgodą Rady profesorów odbył się szereg wieców studenckich. I tak: wiecowali osobno studenci Rosyanie, postępowi, z t. zw. „lewicy“, studenci Rosyanie konserwatywni, czyli „prawica“, studenci żydzi i wreszcie studenci Polacy.

Koncesye dla kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Wedle doniesienia z Petersburga wprowadzono język polski w całej rozciągłości do korespondencyi wewnętrznej na kolei warszawsko-wiedeńskiej. Prócz tego obiegają wieści, że dotychczasowy dyrektor tej kolei Rosyanin Łapszyński zostanie tylko inspektorem rządowym, a dyrektorem dotychczasowy dyrektor finansowy p. Karol Strassburger.

Obrona Młodoczechów.

Praga. (TBK.). Klub młodoczeskich postów sejmowych zajmował się na wczorajszym posiedzeniu zgromadzeniem studenckim odbytem w niedzielę, w którym zarzucono Młodoczechom, że w sprawie czeskiego uniwersytetu nie spełnili swego obowiązku. Klub energicznie protestował przeciw temu zarzutowi, mówcy dowodzili, że klub zrobił w tej sprawie wszystko, co było możliwe. Dalej obradowano nad przedłożeniem w sprawie ordynacyi wyborczej i wyrażono zapatrywanie, że klub młodoczeski powinien oświadczyć się za zupełną, nie zaś za częściową zmianą ordynacyi wyborczej.

Mianowania.

Budapeszt. (TBK.) Hr. Paweł Szapary został mianowany gubernatorem Rieki.

Cesarz Wilhelm a Watykan.

Berlin. (Tel. wł.) Dziennik „Germania“ donosi, że cesarz przez pruskiego posła przy Watykanie zawiadomił papieża, że na wiosnę zamierza złożyć wizytę papieżowi.

Anglo-japońskie serdeczności.

Londyn. (TBK.). Jak słyhać, ks. Artur Connaught uda się do Tokio, aby wręczyć cesarzowi japońskiemu order Podwiązki.

Loubet w Hiszpanii.

Madryt. (TBT.) Wczoraj odbyło się w ambasadzie francuskiej przyjęcie wydane przez Loubeta na cześć króla hiszpańskiego. Obaj naczelnicy państw wygłosili serdeczne toasty.

Norwegia samodzielną.

Londyn. (TBK.) Dyplomata norweski, bar. Wedel, przybył tu dziś rano z Kopenhagi i miał konferencyę z ministrem spraw zagr. Lansdownem.

Agitacja za powszechnem głosowaniem.

Wiedeń. (TBK.). Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie socjalistów przy udziale 5.000 osób, na rzecz powszechnego głosowania. Po zgromadzeniu uczestnicy jego udali się na Ringstrasse i zaczęli urządzać manifestację. Policja stanęła im w drodze, poczem się rozeszli.

Upaństwowienie „Nordbanki“.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj w ministerstwie skarbu odbyła się dalsza narada przedstawicieli tych ministerstw, do których kompetencji należy upaństwowienie kolei Północnej. Na tej konferencji jeszcze raz rozpatrywano zasady, których rząd się będzie trzymał podczas rokowań o upaństwowienie kolei Północnej.

Wojna angielsko-niemiecka?

Petersburg. (Tel. wł.) Korespondent londyński

dziennika „Now. Wremia“ twierdzi na podstawie jak najlepszej i to telegraficznie, że wybuch wojny angielsko-niemieckiej jest nieunikniony i bardzo bliski (W??).

Wizyty króla Alfonsa.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że król hiszpański Alfons XIII. przybędzie do Berlina dnia 6 listopada b. r. o godz. 3 pop. Wizyta jego będzie miała cechę aktu oficjalnego, dlatego też towarzyszyć będzie królowi hiszpański minister spraw zagranicznych. Zaraz po przybyciu króla do Berlina, wieczorem odbędzie się wielki bankiet galowy, tudzież wielkie przyjęcie. Następnie król wyda w salonach ambasad hiszpańskiej wielkie przyjęcie, celem podjęcia uczestników kolonii hiszpańskiej w Wiedniu.

Warszawa. (Tel. wł.). Henryk Opieński, znany muzyk (tej wiosny wygłosił we Lwowie odczyt w Związku naukowo-literackim), wystąpił wczoraj w Operze warszawskiej, jako dyrektor orkiestry z wielkim powodzeniem. Grano „Halke“.

Berlin. (TBK.) Wczoraj rano spadł lekki śnieg.

Zniesienie propinacyi a miasta.

Komisyja budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła większością głosów w sprawie wynagrodzenia 37 miast, mających prawo propinacyi, podwyższyć im projektowane przez Wydział krajowy wynagrodzenie po ustaniu prawa propinacyi z kwoty półtora miliona koron na kwotę 2 mil. koron.

Wniosek p. Jabłońskiego o podwyższenie do 3 mil. kor. i p. dr. Głabińskiego do 2 i pół mil. koron pozostały w mniejszości.

Następnie wybrała komisyja budżetowa subkomitet z posłów: Abrahamowicza, Pinińskiego, Bobrzyńskiego, Fruchtmanna i Loewensteina, który ma przedłożyć komisyi wnioski w sprawie ewentualnych zmian poszczególnych postanowień ustawy oraz zapewnienia innym miastom nie mającym dziś prawa propinacyi mianowicie 6 miastom, opartym na ustawie z roku 1889 (Brzeżany, Biała, Buczac, Gorlice, Jaworów, Wadowice), pewnego słusznego wynagrodzenia za ubytek w dochodach, jaki poniosą przez ustanie dzierżawy propinacyi krajowej.

Następne posiedzenie komisyi budżetowej jutro we czwartek o godz. 4 popołudniu.

Jesienna wystawa sztuki.

Wystawa jesienna w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych została otwartą dzisiaj w południe w obecności licznej gromady publiczności i artystów. Między innymi byli posłowie dr. Paszkowski, Bojko i Włodek, br. Brückmann, dyrektor Pawłowski, dyrektor muzeum przem. Rebczyński, dr. Czołowski, członkowie dyrekcji Towarzystwa Rejchan i dr. Lisiewicz, dalej artyści Dębicki, Bratkowski, Cwikliński, Nałęcz, Góralczyk, Rejchan, Antoni Popiel, Rybkowski, Augustynowicz, Rozwadowski i inni i liczne grono pań.

Wystawa została bardzo obficie obelana. Pierwszą salę zajęły kwiaty Rejchana i Stachewicza studia do „Quo Vadis“, w drugiej sali pomieszczono Augustynowicza portrety i krajobrazy, między innymi Trusza pejzaż „Pod smerekiem“, kolekcya Uziębły, widoki z Paryża, dalej M. Wolska, Czajkowski, Wewiórski, Majewski, Rosenblum, Korzeniewicz.

Środek zajmuje rzeźba Tadeusza Popiela „Szatan“. W trzeciej sali jest Bratkowski z pejzażami lądowymi i morskimi, Rejchan z autoportretem, Stachewicz z obrazkiem „Szkoła wiejska na kopcu Kościuszki“, Dulebianka, Pająkówna, Obst, Czajkowska, Gawlikowski, Łukasiewicz i Batowski.

W dalszych salach pozostały rzeźby Góralczyka, z których trzy już sprzedano, a to „Na pastwisku“ (Wł. Czajkowski), „Odpoczynek“ (hr. L. Piniński) i „Przy bronowaniu“ (Bartmański). Obok nich znalazły umieszczenie w sali czwartej Rozwadowski z kompozycją „Cyryl na prowincyi“ pejzażami z ogrodu i obrazkiem batalistycznym w piątej cykl Stachewicza „Widma w pracowni“, kolekcya pejzaży Nałęcza i Augustynowicza portret jego synka Tadzia.

W ostatniej sali oprócz obrazów będących własnością miasta, pomieszczono seryę obrazów Wewiórskiego i akwarel Rybkowskiego, Augustynowicza większych rozmiarów „Borysław“ i Pochwałskiego portrety hr. Baworowskiego i Mac Gerweya. Środek sali zajmują rzeźba Góralczyka „Z lasu“.

Po zamknięciu numeru

O podatek szynkarski. W sali hotelu „Bristol“ odbyło się dzisiaj rano nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku galicyjskich szynkarzy z porządkiem dziennym „Przedłożenie Wydziału krajowego w sprawie opłat szynkarskich i krajowego podatku konsumcyjnego od piwa po wygaśnięciu prawa propinacyi“.

Przedłożenie to uważają szynkarze w niektórych punktach za szkodliwe dla ich interesów. Przewodniczył p. Janowicz, sprawę przedstawił referent wydziału p. Borys z Przemysła.

W rezultacie uchwalono wysłać do marszałka, namiestnika i referenta tej sprawy deputację, złożoną z 5 członków, z memoriałem, żądającym zmiany projektu w myśl interesów szynkarzy.

Uwiedomienie.

Mnóstwo resztek i wykorzystane dywany, portyery, firanki, kapy na stoły i na łóżka, oraz różne artykuły dekoracyjne, jakoteż wszystkie z WYSPRZEDAŻY zwinętej firmy A. Krzysztofiwicz nabyte towary sprzedajemy bajecznie tanio i udzielamy Szan. dobrze sytuowanym osobom kredytu w spłatach wedle umowy. Bogato ilustrowane cenniki wysyła się na prowincję darmo i oplatnie. Zarząd firmy „Au LOUVRE“ ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana.)

DONIESIENIE.

Wszystkie z WYSPRZEDAŻY pozostałe towary nabyła aktem notaryalnym do l. rep. 12029/5 firma „Magazyn Au Louvre“ we Lwowie, ul. Sykstuska 6. Z poważaniem A. KRZYSZTOFOWICZ.

Stulecie Trafalgaru.

W sobotę, jak doniosły telegramy, Londyn był wspaniałą uroczystości narodowej. Obchodzono stoletnią rocznicę świetnego zwycięstwa floty angielskiej pod Trafalgarem.

Rocznica to tak ważna, bitwa pod Trafalgarem tak zasadniczo wpłynęła na bieg historii Europy w XIX wieku, że warto przypomnieć po krótku jej przebieg.

Na południowym wybrzeżu Hiszpanii, niedaleko od Kadyksu leży górzysty przylądek Trafalgar. Dnia 21 października 1805 r. w pobliżu jego Nelson zniszczył połączone floty angielską i francuską, które dowodził Villeneuve i Gravina.

Od kilku już miesięcy Napoleon oczekiwał, że Villeneuve, zwyciężywszy Anglików, uwolni zamkniętą w Breście część floty francuskiej i razem z nią wysadzi wojska francuskie na wybrzeżu angielskim. Ale nie zdecydowany admirał nie mógł się na nic stanowczego zdobyć. Od połowy sierpnia leżał on beczynnie w Kadyksie, ku wielkiemu zniecierpliwieniu cesarza, który zarzucał mu zdradę i porozumienie z Anglikami, aż wreszcie z początkiem września wydał stanowczy rozkaz, aby Anglików, którzy byli słabsi od Francuzów razem z Hiszpanami atakować natychmiast, skoro się tylko ukąsą.

Także i w Anglii domagano się niecierpliwie rozstrzygnięcia. Dnia 16 września admirał Nelson wsiadł na fregatę „Victory“ i objął naczelne dowództwo. Po bitwie pod Abukirem 1 sierpnia 1788 r., gdzie Nelson odniósł swoje pierwsze świetne zwycięstwo nad Francuzami, kapitan Hallovell kazał z głównego masztu wysadzzonego w powietrze nieprzyjacielskiego statku admirałskiego sporządzić trumnę i ofiarował ją w upominku Nelsonowi. Tym razem znakomity admirał wybierał się na nowy bój w nastroju bardzo poważnym. Jeszcze w ostatniej chwili udał się on do przyjaciela swego, który ten oryginalny upominek u siebie przechowywał, przypatrywał się trumnie długo, a wreszcie powiedział, że po powrocie będzie jej potrzebował.

W pierwszych dniach października Nelson dopędził swoją flotę i natychmiast oświadczył oficerom, że zaatakuję połączone floty przy pierwszej nadarzającej się sposobności. Ale dopiero 19 października wieczorem doniesiono mu, że flota nieprzyjacielska wychodzi na morze i bierze prawdopodobnie kurs na morze Śródziemne. Nelson postanowił przeciąć jej drogę, prześcignął ją i dnia 21 października rano znalazł się przed frontem nieprzyjaciela w odległości jakich 6 do 7 mil morskich.

Natychmiast obie strony uformowały się w szyk bojowy. Okręty hiszpańskie i francuskie, stojąc obok siebie naprzemian utworzyły długą linię, oczekując floty angielskiej, która podzielona na dwie niemal równe kolumny zbliżała się powoli. Jedną kolumną dowodził Nelson, dowództwo zaś nad drugą oddał Collingwoodowi. Sprzymierneni mieli 33 okręty, Anglicy zaś 27.

W południe sygnalizowano z francuskiego statku admirałskiego przybliżenie się Anglików z samym Nelsonem na czele, który z szalonym impetem wdarł się w środek floty nieprzyjacielskiej, połamał jej szyk i w mgnieniu oka nadał bitwie postać ręcznego boju. Okręty walczące zbliżyły się do siebie na odległość strzału z pistoletu. Anglicy dzięki wyższej umiętności strzału z pistoletu. Anglicy dzięki wyższej umiętności strzału z pistoletu. Anglicy dzięki wyższej umiętności strzału z pistoletu.

Ze spokojem i z zimną krwią wydawał Nelson genialne swoje rozkazy w pełnym blasku swoich orderów, których ten nadzwyczajny, ale też i trochę próżny wódz nie zaniedbał przypiąć na piersiach, czyniąc je z daleka doskonale widzialnym celem dla strzałów nieprzyjacielskich.

Kiedy o godzinie 3 z południa o zwycięstwie Anglików nie było już wątpliwości, stanowisko Nelsona znalazło się pod silnym ogniem. Sekretarz admirała, który stał obok niego, został w mgnieniu oka rozerwany na kawałki i zrzucony z pokładu. Kiedy Nelson odwrócił się i w słońcu zajaśniały brylanty jego gwiazd orderowych, których mimo próśb i nalegań podwładnych, nie chciał zdjąć, z pobliskiej fregaty hiszpańskiej „Trinidad“ padł strzał. Kula przebiła jeden z orderów i utkwiała w lewym płucu Nelsona. Zrozumiał on natychmiast śmiertelność rany i wiadomość z ust lekarzy o zbliżającym się końcu przyjął najzupełniej spokojnie. Natychmiast wysłał oficera do Collingwooda z rozkazem objęcia dowództwa nad całą flotą, w kilka minut potem wyzionął ducha.

Collingwoodowi nie wiele już pozostawało do roboty. Przewaga Anglików była już tak silna, że śmierć dowódcy, której zresztą inne okręty nie mogły natychmiast zauważyć, nie mogła wpłynąć na dalszy tok bitwy dla Anglików niekorzystnie. Collingwood miał już raczej tylko wyzyskać odniesione przez Nelsona zwycięstwo, co mu jednak utrudniła burza, która się właśnie wówczas zerwała. Zdobyte okręty nieprzyjacielskie rozszalałe morze pożywało z lin i częścią porozbijało o brzegi. Mniej uszkodzone okręty hiszpańskie i francuskie korzystając z burzy, chciały wykonać jeszcze atak na wyczerpaną już flotę angielską. Wobec tego Collingwood widział się zmuszonym pozatapiać większość zdobytych okrętów, aby swojej własnej floty nie narażać na nową bitwę. Pomiedzy zatopionymi wtedy okrętami znalazła

się także „Sanctissima Trinidad“. Wzięte do niewoli załogi rozmieszczono na okrętach angielskich. Villeneuve zaś został internowany na admirałskim okręcie.

W dniu 6 listopada nadeszła wiadomość o zwycięstwie pod Trafalgarem do Londynu, budząc tam nieopisaną radość, którą tłumila tylko żaloba po Nelsonie. Radość ze zwycięstwa była tem większa, że nadeszła nieco przedtem wiadomości o zwycięstwach Napoleona w Niemczech a w szczególności o wzięciu Ulmu bardzo były zaniepokoiły Anglików.

Pogrzeb Nelsona był nadzwyczajną uroczystością. Cała ludność Londynu i mnóstwo przybyłych z prowincji przybrana w żałobę wylęła, aby zobaczyć trumnę ze zwłokami bohatera, którą wieziono na lawecie, przykrytą flagami „Victory“ do katedry św. Pawła, gdzie go również w krypcie pochowano.

MAŁY FEJLETON.

Bez słów.

(Dokończenie.)

Marzył zawsze o długim narzeczeństwie, bo w niem przeczuwał rozkoszny okres życia i widział podstawę do przyszłego szczęścia w małżeństwie. W danym wypadku jednak nalegał sam o przyspieszenie terminu ślubu, aby wyrwać raz Marynię z domowego piekielka — i samemu nie narażać się na przykre starcia z mamą. Był wobec niej grzecznym, ale nieraz tłumił w sobie wybuch — i nawet bał go się... Tego rodzaju sceny były mu wstrętne.

Wiedział wprawdzie, że mama nie na to wydaje córkę za mąż „dobrze“, żeby miała u niej nie posiedzieć od czasu do czasu, ale trudno. Klęski elementarne nawiedzają zarówno społeczeństwa całe, jak i jednostki.

W tej chwili dławilo go uświadomienie tej szalonej odpowiedzialności, jaką na siebie bierze wobec Maryni.

Myśli wirowały w nim bezładnie... „Życie ludzkie... nie drobnostka... Raz się żyje i każdy ma prawo pragnąć szczęścia... A jednak ona mu ufa, oddaje całe swoje, bezwiednie może, pragnienie szczęścia w jego ręce... Na jedną kartę... Czy zna go? Skąd? To się nie nazywa „zna“. Że jej mówiło sobie dużo? Mówić mógł co mu na język przyszło...

Jak sobie wyobraża szczęście taka istota?

Rozrzewnienie opanowało go.

— Marychno moja — zwrócił ku niej oczy świecące iskrami łez.

Przemógł się i nagle zakrzyknął prawie:

— Czemu mi ufasz?... Ja przecież mogę być ostatnim łajdakiem... Może nim jestem. — gdzie kryterium?

Setki „porządnych“ ludzi uwijają się po świecie, trutując po drodze słabych, waląc w pysk bezbronnych, dybiąc na nieświadomość naiwnych — a nikt więzien dla nich nie buduje. Takie sprawy nazywają się „nieuchwytnie“. Gdzie kryterium?

Złodziej ukradł: łap po za kark, — jest i „corpus delicti“ — marsz do więzienia. Pan skrzywdził dziewczynę — jest i „corpus delicti“, czemu niema ręki ani nogi, któreby go za drzwi wyrzuciła, gdy potem czyha na czystość i posag istoty, której nie powiedziano, że za złodzieja szczęścia ludzkiego, za fabrykanta prostytutek, za ojca podrzutek wychodzi...

— Marynko, kocham cię i za to, że mi ufasz...

...Nie jesteś dzieckiem, wiesz jak to bywa. Nie urażą cię moje ostre słowa... Gdy się mówi o świństwach życiowych, nie można „mówić w rękawiczkach“.

To wszystko jest tragiczne, bardzo smutne... Nie miej żalu do mnie, że w tej chwili mówię ci o tem... W chwilach szczęścia powinniśmy tem bardziej rozpałtywać i rozważać czarne karty życia. Blask naszego małego własnego słońca nie rozjaśni i tak wielkiej ciemności życia ludzi innych. Mrok wciśnie się prędzej czy później w zacisze egoistycznego szczęścia, a wten czas to małe słońce musi zblaknąć, bo wielkim jest mrok nieszczęść ludzkich. Własnym szczęściem można wiele cudzych nieszczęść przytłumić. Nie chcę wyrzekać go się i nie żądam tego od ciebie.

Bądźmy ze sobą szczęśliwi, Marynko! To przecież od nas zależy. Sami w sobie posiadamy szczęście, to małe „nasze“ szczęście. Czerpmy z siebie wzajemnie niewyczerpane zapasy słodczy, a wówczas gorzkie pigułek życiowych nie tak przykrą nam będzie... Stwórzmy sobie w życiu „naszem“ niezamąconą pogodę, — a zobaczysz, wówczas siłę znajdziemy na życie szersze. Bo — widzisz — ludzie palą nieraz swoje własne pióra, często może orle skrzydła, na kominku zwyrodniałego ogniska domowego. A można i trzeba podsycać nimi stopy wielkie! Marynko!

Przyrzekam ci nie formułą małżeńską przysięgi — ona widocznie nie wystarcza, kiedy ją ludzie umieją obchodzić, i stwarzać sobie piekło domowe „młując się wzajem“ — i nie łamiąc, wedle powszechnego i ich własnego mniemania, przysięgi ślubnej, — ale przysięgam ci po za nią, w tej chwili, że wszelkie przykrości, jakie w ciągu naszego wspólnego życia mogą mnie z twej strony spotkać — wybaczę ci... I nie będę mówił o nich i wytykał ich...

Przyrzeknij mi, Marynko, że i ty...

I nie czekając na jej odpowiedź ciągnął dalej rozgorączkowany:

— Nie chcę swojej własnej energii wyczerpywać na te drobne, powodowane często przez najbliższe osoby, przykrości życia codziennego, które ziadają czynną naturę setek ludzi. Powinniśmy uczyć się żyć dla wielkich idei i wielkich myśli, dążyć do udoskonalania się na wielką skalę — z pominięciem tych tysiącznych ideek i błahostek myślowych, i surogatów cnoty, które są sieciami pajęczemi, tamującymi wszelkie nasze ruchy wielkie. Setki ludzi żyją temi idejkami i ani im do głowy nie przyjdzie, że coś po za ich „wizjami się“ istnieje.

Życie pociąga za sobą wiele przykrostelek. Ludzie dają im się kasać i targać za swój spokój i równowagę ducha i wielu widzi siebie uwięzionym krwistym więciem bólu — i, o dziwo! niejednemu przyjemność to sprawia, bo wyobraża sobie, że te małe zadrasnięcia duszy stawiają go w rzędzie tych, co przeznaczeniu człowieka zadość uczynili. A oni śmieją się!

„Cierpią“ dla kłamstwa i fanfaronady, cierpią dla obłudy i faryzeuszostwa, cierpią dla ślimaczych marzeń i żółwich polotów — i zdaje im się, że na ich głowie lśni korona męczeńska... A to błazeńska piramidka!...

Ty mnie rozumiesz, Marynko... Ja prowadzę do tego, żebyśmy, wspólnie z sobą, nie przyczyniali sobie wzajemnie tych drobnych okaleczeń, tych ukłuć igły. Kochani bliźni nas już będą tem częstować. W życiu naszym powinna panować absolutna harmonia, któraby była zarodem wielkiej siły życiowej „na zewnątrz“. Tak wielkiej siły, któraby nie tylko wystarczyła na odporność względem komarzech ukłuć i muszego kłasnania serdecznie życzących, ale któraby pierwszym swoim tchnieniem zgasila te lojowe świeczki „życzliwości“ bliźniego i figlów losu, — i szła dalej podsycać podmuchem ognie wielkie...

No cóż Marynko?

Dojeżdżali już przed rzęsiście oświetlony „pałac“.

Marynia nagłym ruchem, jakby obawiając się, że za chwilę będzie zapóźno, schwyciła go za rękę i złożyła na niej gorący, przeciągły pocałunek. I przemknęła mu myśl, że żadne słowa nie byłyby wymowniej szemi.

WŁODZIMIERZ BZOWSKI

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 25 października.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa od 7.80 do 8.—, pszenica na termin 0.— do 0.—. Zyto gotowe 5.90 do 6.15, żyto na termin 0.— do 0.—. Owies obrotowy gotowy 6.20 do 6.50, Owies obrotowy na termin 0.— do 0.—. Jęczmień pastewny 5.50 do 5.80, jęczmień browarniany od 6.30 do 6.60. Rzepak nowy 11.50 do 11.75. Lnianka 0.— do 0.—. Groch pastewny 6.60 do 6.85, groch do gotowania 8.25 do 9.—. Wyka — do —. Bobik 6.10 do 6.30. Hreczka — do —. Kukurudza nowa 0.— do 0.—, kukurudza stara — do —. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 50.— do 65.—, konieczyna biała 45.— do 60, konieczyna szwedzka 55.— do 70.—. Tymotka — do —.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 34.— do 34.50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21.50 do 21.75.

Uspokobienia niezmiennie, jedynie co do artykułów pastewnych lepsze.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, dnia 24 paźdź. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ sprzedano: a) bydła rogatego rogatego 227 sztuk, b) jałownika 34 szt., c) cieląt 140 szt., d) owiec i kóz 32 szt. e) nierogaczyny 235 szt. — razem 568 sztuk.

Woły z paszy po 73 do 84 kor., woły opasowe sztuka po — do — kor. krowy po 64 do 71 k., buhaje po 80 do 86 kor., cielęta po 90—102 kor. za jeden centnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 30 do 50 kor., nierogaczynę tuczną po — do — kor., nierogaczynę tuczną po 142 do 154 kor. za jeden centnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego cieląt nierogaczyny 496 sztuk, na eksport bydła rogatego 12 sztuk, nierogaczyny 60 sztuk, pozostawo do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 października b. r.

Hotel Imperial. Hr. Zygmunt Zamoyski z Wysoka, hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa, hr. Adam Scipio z Łopuszek wielkich, br. Maurycy Ułtapowski z Krakowa, Józef Popowski z Krakowa, Włodzimierz Micewski z Tuczempy, Jan Pogórski z Rosy, Franciszek Jarutowski z Twierdzy, Eugeniusz Krzysztofowicz z Zafucha, Aleksander Kobylański z Snovidowa, Zygmunt Parnes z Podwoleczyska, Jan Muranyi z Budapesztu, Emil Michałowski z Tarnopola, dr. Józef Milewski z Krakowa, Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki, Władysław Struszkiewicz z Wiednia, Kozma Udrycki z Mostów Wielkich, Jan Hupka z Niewiska, Stefan Weiss z Korolówki.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

Pierwsza galicyjska

Węgiel kamienny

Koks, Brykiety, Antracyt

Spółka importu węgla kamienego

10138

najlepszej jakości poleca

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 25.

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“ wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 3 Korony.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy“ przyjmuje wyłączenie Administracja Słowa Polskiego względnie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze

polecone i pod kontrolą Komisji Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca

FABRYKA WODY SODOWEJ — — — —

— — — — — i NAPOJÓW MUSUJĄCYCH

„ZDROWIE“ we Lwowie ulica Krzyżowa 42. Do nabycia w aptekach. 362 Nr. telefonu 5

Czas sadzić. wysyłka do miesiąca: Sadzonki szparagów olbrzymich Argentenu. Canover colossal mlecznie białe trzyletnie po k. 2'60, jedno- i roczne po kor. 1'75, Maliny remontanty owoc olbrzymi 100 sztuk kor. 4, Konwalie olbrzymie 100 sztuk k. 1'20, Funkie liść jasno-zielony, kwiat biały, pachnący, sztuka 30 hal., Funkie liść ciemno-zielony, kwiat liliowy, sztuka 25 h., Funkie liść z białym brzegiem, żółtawe liście z białą smugą, sztuka 30 h., Funkie srokate, karbowane, sztuka 40 h., Maki śliczne, zimotrwałe, pasowe, sztuka 30 h., Peonie różowe, pachnące, sztuka 40 h., Peonie białe, sztuka 70 h., Peonie pasowe, sztuka 30 h., Truskawki pasowe staropolskie, tuzin 36 h., Truskawki olbrzymie pasowe, tuzin 36 h., Truskawki ananasowe jasne, tuzin 36 h., Poziomki miesięczne pasowe i białe, tuzin 36 hal.

OWOCE kandyzowane, świeże, przewyborne funt 2 kor. **PASZTET** sztrasburski z gęsich wątróbek, puszka 1 funtowa 3 kor., z trufkami 4 kor. — **Paszet** wypiekany pain de gibier kraz hic funtome po 2 korony.

BULION odznaczony licznymi medalami, para gotowany, z własnego drobiu, zwierzyny i jarzyn 1 klg. po 10, 12, 15 i 20 kor., najmocniejszy dla chorych.

WODA kolońska, nie różniąc się od prawdziwej, po k. 2'80 ogromne flaszki po 150 k. i 75 hal.

KOCE na konie wełniane nie do zniszczenia, sztuka 13 kor. poleca: 361

Dwór Łapszyn, Brzeżany.

Rok założenia 1789.
Jedyna krajowa fabryka
Świec woskowych
Fryderyk Schubuth i Sp.
Lwów, Rynek 48.
Poleca: Świece woskowe białe i malowane. Kwiaty do świec. Masę woskową do zapuszczania podłóg. 371

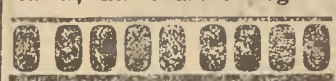
Parowa fabryka —
biskoptów i pierników
STANISŁAW GURGUL
w Jarosławiu 363
Morskie oko wykwitne pieczywo miodowe wyrobu Jarosławskiej fabryki.

Ważne dla PT. Myśliwych.

Browningi, repetyery, floberty, sztuczyki express, drillingi i lankstrówki z Kruppa lufami, wszelkie przybory myśliwskie poleca najtaniej 379

Bolesław Jankowski

pracownia rusznikarska
Lwów, ul. Czarnieckiego 2.



Fabryki papieru maszynowego

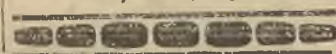
Braci Fiałkowskich

w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, koncepcyjnego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Przeglądu, Nowej Reformy, Słowa Polskiego i w.i. 370

Jedyna krajowa fabryka konserw mięsnych A. Sliżynskiego w Lisku poleca znakomitej jakości konserwy mięsne. Cenniki bezpłatnie i franco. 368

Drukarnia i Stereotypia

„Słowa Polskiego“
we Lwowie, Chorażczyzna 17-19.



Zwracamy uwagę na Pierwszą kraj. fabrykę chemiczno-kosmetyczną

JANA IHNATOWICZA

we Lwowie, ulica Sykstuska L. 25.

PUDR KSIĄŻECY przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białosć i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K. 1'20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatek i brunetek, małe pudełko po K. 1'40, większe po K. 2'40.

WODA FIOŁKOWA usuwa z twarzy przyszczy, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 korony.

BIAŁE i PIĘKNE RECE! Najbardziej czerwone i opierzchnięte rece wybieleją i wydelikatniają po kilkakrotnym natarciu **KREMEM ROŚLINNYM**. Stoik K. 1'60.

KADZIDŁO SOSNOWE prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon K. 1'20, rozpylacze od 60 h. do 6 K.

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K., pół flakonu K. 3'20.

MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 3 kor.

ORIENTALINA (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białosć, odświeża skórę i konserwuje. Cena 2 K., gałeczka 20 hal.

ESENCYA MIEĆLOWA DO PŁUKANIA UST oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 1 K.

PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY DO CZYSZCZENIA ZĘBÓW usuwa kamień i kwasy, które prowadzą ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 h. i K. 1'20.

WODA LWOWSKA posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego K. 1'60, większego 3 K.

NIGRETINA. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałą i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 K.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 K.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 K.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

Ihnatowicza

PERFUMY pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 50 h. do 5 koron.

MYDŁA toaletowe i lecznicze w różnych cenach.

WODY KOŁOŃSKIE podwójnie destyl., flak. od 30 h. do 10 k. 380

Już wyszedł z druku

Kalendarz Słowa Polskiego na rok 1906

Cena egzemplarza, oprawionego w płótno ang. K. 1.20, z przesyłką pocztową w opasce zwykłej K. 1.50, w opasce poleconej K. 1.75. 10296

Do nabycia w księgarniach, biurach dzienników lub wprost w Administracji Słowa Polskiego, Lwów, Chorażczyzna 17—19.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We środę dnia 25 października 1905.

Birbant

trywialna komedia w 4 aktach Oskara Wilde'a.

Początek o godzinie 7 wieczór.

W Filharmonii lwowskiej

pod dykcją L. Lityńskiego.

W NIEDZIELE dnia 29 października koncert CEZAREGO THOMSONA. Kasa Filharmonii sprzedaje już bilety. 9873

Colosseum Hermanów. Od 16 października **Wspaniały program sensacyjnych nowości**. 10 nigdy nie widzianych atrakcyj. W niedzielę i święta 2 przedstawienia: o g. 4 i 8. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płonna, ul. Karola Ludwika 9. 9516

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11.

Codziennie KONCERT muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór 9520

Wieniec grobowe najtaniej poleca M. JAN-KOWSKI, pl. Bernardyński 2. 9934

Znakomitą **KAWĘ** poleca

Kawiarnia Centralna

we Lwowie, plac Halicki 7, i. piętro, z balkonem, urządzona wykwintnie, wentylatory elektryczne, telefon, gazety całego świata (New York Herald). Salon dla pań, trzy bialardy najlepszej konstrukcji, otwarta do 3 w nocy. 9961

TEATR ROZMAITOŚCI

DEPENDANCE BRISTOL

codziennie przedstawienie pierwszorzędnych artystów, dwie sensacyjne komedye. Program familijny. Początek o 8. g. 9521

Bernard Połoniecki

poleca fortepiany i pianina pierwszorzędnych fabryk, jak: Steinveya, Blüthnera, Ehrbara, Heizmana, Schimida, Stingla i wielu innych.

Wypożyczalnia fortepianów i pianin zupełnie nowych.

Wyłączne zastępstwo dla Galicyi

Pianoli 2802

ZORA

Drogami życia

powieść współczesna.

— Cena Kor. 1'20. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorażczyzna 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikołajskiego (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1771

Nakładem Słowa Polskiego
wysła powieść
EDWARD ROD

DAREMNY WYSILEK

przekład z francuskiego

ALEKS. KORDZIKOWSKIEJ

— Cena K. 1'20. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorażczyzna 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikołajskiego (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1770

Dla mej oddawna rozpowszechnionej i znanej

maszyny do pisania Hammond

poszukuję zastępcy, któryby na własny rachunek objął

wyłączną sprzedaż

na Lwów ewentualnie całą Galicyę.

Laskawe oferty firm wypłacalnych do 10352

Ferdynanda Schrey'a

Wiedeń I, Kolowratring 10.

I i 14 listopada najbliższe 2 ciągnięcia

1 austr. Czerw. Krz.	Kor. 60.000, 30.000	Razem 6 losów
1 węg. Czerw. Krz.	Kor. 30.000, 20.000	15 ciągnięć rocznie. Cena K.
1 włoski Czerw. Krz.	Lir. 35.000, 20.000	256
1 Bazylika-Dombau	Kor. 30.000, 20.000	w 32 ratach po
1 serbski tyton.	Fr. 100.000, 75.000	8 kor. mies.
1 Józef (dob. ser.)	Kor. 30.000, itd.	Czeki i gazeta darmo.

Dom bankowy i kantor wymiany

Rohatyn i Ulam

Lwów, ul. Sykstuska 1. 8. 10304

Drobne ogłoszenia

Wyjeżdżając, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź. Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na maszyn. Zgłoszenia rekomendowanych nie przyjmują się.

Polecamy „Korespondentki Inscratowe” — używać je można we wszystkich biurach drukarni i w większych trafikach. Ogłoszenia nadane korespondentkami inscratowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone. Administr. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

THE BERLITZ SCHOOL
Szkoła nowożytnych języków
ul. 3 Maja 1. 2.
Franc., angielski, niemiecki, włoski, polski. Wpisy codziennie.
9715

Egzaminowana nauczycielka z francuskim poszukiwana do 2 dzieci. Zgłoszenia z odpisami świadectw F. Strelmiger, Lubieńskie koło Stryja. 10339

Korzystna posada dla rutynowanej nauczycielki z dobrą muzyką, malarstwem, oraz francuską, niemiecką konwersacją. Biuro Jahołkowskiej Warszawa, Marszałkowska 118. 10384

Filozof (celujący maturzysta) przyjmie lekcję z utrzymywanie lub honorarium pieniężne. Przygotowuje do matury. Adres: Werschler, Uniwersytet. 10396

Seminarzystka z III r. z braku środków do kształcenia poszukuje lekcji na prowincji. Stanisławów „Seminarzystka” poste-restante. 10394

Filozof, biegły filolog poszukuje lekcji za skromnym wynagrodzeniem „Praca” uniwersytet. 10395

Udzielam nauki konwersacji francuskiej bez pośredników ul. Zybkiewiczza 4a parter. 10401

Lekcje fortepianu udziela uczennica Kurza. 3 zł. miesięcznie. Adm. Słowa pol. pod „Praca”. 10400

Filozof przyjmie lekcję 8 zł. miesięcznie, ewentualnie mniej. Admin. Słowa pol. pod „Filozof”. 10385

Niemki inteligentnej poszukuje do konwersacji. Oferty proszę składać w Adm. Słowa pod A. C. W. 10400

Posady poszukiwane

Administracji prawnej większego majątku poszukuje prawnik, posiadający kilkunastoletnią praktykę w tym kierunku. Edgard, Lwów, post-rest. 10073

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. (Do dzieci lub starszej chorej pani). — Łaskawe zgłoszenia p.r. „Sierota W.” Lwów. 10220

Egzaminowany leśnik, młody z dobrą rekomendacją, znajduje się na gospodarstwie rolnem i tartakach poszukuje posady w Galicji lub za granicą. — Zgłoszenia E. Kresak w Kracowie p. Tyrawa wołoska. 10332

Pocztowy urzędnik pomocniczy zmienia posadę. Żąda wynagrodzenia. Zgłoszenia restant „Zaraz” Stanisławów. 10297

400 koron za wyrobie posady woźnego poste rest. M. 10. Kamionka Strumilowa. 10301

Zastępstwo sprzedaży drzewa sagowego przyjmie. Zgłoszenia „Drzewo” główna poczta. 10299

Posady zaopiekowane

Poszukuję ogrodnika zdolnego, pracowitego, trzeźwego dwór Ożomla. 10415

Panna izrael. z długoletniemi świadectwami z pierwszorzędn. domów, poszukuje posady do prowadzenia gospodarstwa „R.” Biuro Płohna. 10405

Magistra farmacji poszukuje aptekę M. Schwarza w Przemyśle. 9992

Koncypianta rutynowanego poszukuje zaraz adwokat dr. Iglatowski w Tuchowie. Warunki bardzo korzystne. 10344

Panna przystojna, inteligentna, przyjmie natychmiast posadę kasyerki za kaucją w handlu katolickim lub aptecę. Zgłoszenia do biura dzienników Buchstaba pod „Nadzieja”. 10382

Praktykanta z dobrego domu przyjmie skład sukna Zajacek i Lankosz, Lwów, Teatralna 3. 9184

Rządca ekonom, kawaler, z długoletnią praktyką, szkołą rolniczą, chlubniemi świadectwami, dobry gospodarz poszukuje posady zaraz lub od 1 stycznia. Zgłoszenia: M. S. post-rest. Waniów p. Betz. 9619

Poszukuję zaraz: Gorzelnika, dwóch maszynistów, dwóch guwernantek (katolicki i izraelitkę) periekt, bony Niemki, pięciu kucharzy kawalerów, panny służącej, kucharzycy etc. Zgłoszenia z nadesłaniem odpisów świadectw ewentualnie fotografii do biura ogłoszeń Karola Zakrzewskiego w Tarnopolu. 10387

Z powodu częstych reklamacji zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osób nadsyłających do nas listy z ofertami w odpowiedzi na szyrowane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy odnośnych ogłoszeń nie są administracji znani. skutkiem czego nie może ona być pomocną w odyskanie ewentualnych zgłoszeń.

Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. dołączać do listów nie w oryginale, lecz tylko w odpisach.

Poleconych listów z ofertami nie możemy przyjmować z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Jabłonie i grusze w wyborowych gatunkach sprzedają Szkółki domu ogrodniczego ul. Sichowska 1. 10. Zgłoszenia ul. Akademicka 6. 10130

Grzyby suszone, piękne, prawdziwe, białe, 1 kilo po zł. 1.90 wysyła K. Krejch Radenin, Czechy. 10342

Wikt higieniczny, sumienie sporządzony dla najwybredniejszych, rodzina urzędnicza. Zybkiewiczza 2 parter. 10348

Miód pszczylny, lipcowy tegoroczny, patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych już z opłatą pocztą za 6 koron. — Miód pitny w szklanych gąsiorkach (z własnej miodosytyni) po 5 kg. również z opłatą pocztą za 6 koron. Zarząd dóbr ziemskich Zygmnta Lityńskiego w Siemikowcach poczta Siemikowce. 9354

70 ct.

pół kilograma kawy aromatycznej, niezrównanej jakości, HERBATY ciemnonaciągającej z wybornym smakiem i aromatycznym zapachem pół kg. 1.50 zł. poleca MARKUS PARNES, Lwów, ul. Karola Ludwika 31. 10082

Kawa palona przechowana traci smak i zaach. 9487

Cukiernia Krakowska Lwów ul. Fredry. poleca wyborne ciastka po 3 ct. 9622

Baczność! Grzyby!

Grzybki marynowane, młode grłówki w occie winnym i w korzeniach za 5 kg. 4 zł. Grzyby suszone, 1-ma najlepsze, czyste, białe a drobne 1 kg. za 2 zł. wysyła wybrane Józef Kostelecky, Svatka Nr. 163, Czechy 6088

Zarząd dóbr Lipniki p. Mościska ma na sprzedaż ze swojej centralnej chlewni zarodowej 3 letniego importowanego knura rasy wielkich Yorkshirów. 10404

Kupno i sprzedaż

Skład płócien korezyńskich i BIELIZNY gotowej Lwów, ulica Halicka 1. 16. poleca 10323

kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od 200 zł.

Towarzystwo kasynowe w Kamionce Strumilowej kupi we Lwowie bilard używany, nowej konstrukcji, w dobrym stanie. 10370

Samowary rosyjskie, kalosze, bućki sprzedaje hala aukcyjna w pasażu Mikolascha bajecznie tanio. 10233

1000 łóżek żelaznych kupiłem okazynie i sprzedaję bajecznie tanio, Schwarzwald, Teatralna nr. 6. 10232

Fortepian Streichera, Mignon, zaraz do sprzedania Karol Fuchs, Rynek 33, II. p. róg ul. Krakowskiej. 10413

Pies podobny do lisa, żółto-białej maści, zgubił się. Oddawca otrzyma nagrodę od Mikołaja Stadnika ul. Akademicka 28. 10411

Fortepian Bösendorfera prawie nowy, tanio sprzedam, a Schweighofera pożyczę. Rynek 8, I p. 10408

Kasy ogniowate oryg. Wertheimera dostawcy dla c. k. Sądów, poleca na dogodną spłatę jeneralny zastępca M. KORKES, Skład maszyn rolniczych i pracownia ślusarsko-mechaniczna, Lwów, ul. Gródecka 10, telefon 829. 9761

3 Kor. kosztuje tylko 12 kart korespondencyjnych (platyn. brom.) według każdej nadesłanej fotografii. Adres: „Makart” Lwów, Trzeciego Maja 10. Przy większym zamówieniu znaczny opust. 10181



Krawaty

KOŁNIERZE, KOSZULE, SKARPETKI, ZARZUTKI, PELERYNY, LASKI, PARASOLE poleca

Tadeusz Górski

Lwów, pl. Maryacki 8. 10012

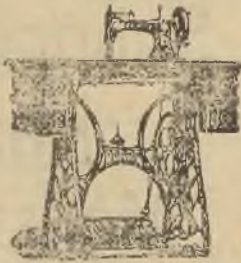


Najtańsze źródło do nabycia wszelkich instrumentów muzycznych.

J. Bodenstein

Lwów, ul. Karola Ludwika 37. 8671

150 dębów o średnicy 30 do 45 cm. sprzedam. Turka obok Kołomyi. Pauli. 10341



Maszyny do szycia i haftu

— poleca —

od 33 lat znany P.T. Publicz.

SKŁAD MASZYN

Józefa Iwanickiego

mechanika i specjalista Lwów, Hotel George'a. Nauki szycia haftu udziela firma bezpłatnie — agentów nie wysyła. — Cenniki darmo i opłatnie. 8592

Interesy handlowe

Drogerzysta Mr. Maurycy Ziemermann w Podwojczykach poszukuje rutynowanego współpracownika. 10381

Pożyczki na 2 do 3 lat w kwocie 10.000 koron za opłatą 10 proc. rocznie poszukuje stara firma handlowa we Lwowie. Zgłoszenia pod T. R. 1.000 poste restante. 10399

Kupie handel

korzeny i delikatesów wraz z restauracją dobrze się resztujące w mieście prowincjonalnym. — Poste restante „Z. M. 57.” — Kraków. 10414

Nieruchomości

Majątki składające się z 310, 420, 450, 600 morgów z inwentarzami i lasami korzystnie do nabycia. Wiadomość Berl Birnbaum, Stanisławów, pośrednik ul. Belwederska. 10390

Mieszkania i sklepy

Sklep duży i kuchnia do wynajęcia ul. Gródecka 51. 10327

Zygmuntowska 17, pięć pokoi z kuchnią, I piętr. trzy wchody, do wynajęcia. 10157

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka z komfortem urządzone zaraz do wynajęcia. Mickiewiczza 5, piętro II. Bliższa wiadomość F. Moy-sa ul. 3-go Maja 1. 16. 10336

Pokój umeblowany dla pań z utrzymaniem lub bez. Ul. Akademicka 3, II p. strona lewa. 10388

Akademicka 18, 2 pokoje, nyzza, kuchnia i przedpokój na I. p. do wynajęcia od 1 listopada. 10339

4 pokoje frontowe z kuchnią i balkonem na I piętrze zaraz do wynajęcia, ul. Leona Sapiehy 27. Wiadomość u dozorczy. 10410

Do wynajęcia! Ul. Krzyżowa nr. 16, 18 i 20 rozmaite pomieszczenia, w nowo wybudowanych domach, a to 3, 4, 5, 6 pokoi z przynależnościami z komfortem urządzone. Porozumienie codziennie rano od 9 do 10 i popoł. od 3 do 4. Nr. 18 Krzyżowa I piętro. 9125

Mieszkania ul. Krzyżowa 36 (Kastelówka) po 5 i 6 pokoi z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie, światło elektryczne, stajnia, wozownia, ogródek. 9709 Wiadomość: Jan Bromilski. Grand Hotel.

Podlewskiego 8, II. piętro, 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, zaraz do wynajęcia. 10402

Zaraz do wynajęcia! Dwa pokoje kawalerskie frontowe, obszerne, na I. piętrze. Wiadomość: ul. Lelewela 9. 10221

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, obojga pćci choroby skórne i kobiece, ostatecznie na tie neurasthenii leczą radykainie 7

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badań mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i od 2—5.

Ochroniaj kobietę!

Książkę wielkiej wagi dla każdej kobiety i rodziny przez lek. chorób kobiec. dr. Hartmanna, wysyła dyskretnie za 90 hal. w znaczkach pocztow. Pani Emma Kohlen, Dresden, Grünerstr. 17. 9185

Bardzo ważne! Józef Radomski powrócił z Karlsbadu, egzaminowany masażysta i specjalista pielęgnowania chorych, uczeń klinik Uniwersytetu Jagiellońskiego, 18 lat praktyki, ul. Skarbkw-ska 1. 17, Lwów. 10102

Wydam córkę za państwowego konceptowego urzędnika, izraelitę, suplenta, starszego koncypianta lub ukończonego technika. Jest ładna, inteligentna. Ma 8000 koron posagu i przez lat 15 zagwarantowany dodatek miesięczny 80 koron. Zgłoszenia „ADOLFINA” Lwów, 2, poste-restante. 10403

NAJLEPSZA KAWA i HERBATNIKI w cukierni Wityńskiego, Batorego 10. 9766

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POLSKIEJ BERN. POŁONIECKIEGO WE LWOWIE.

WIESŁAW SCLAVUS

(Autor „Ugodowców”)

Królobójcy

Cena: Kor. 5.50.

Nowa ta książka autora „Ugodowców” Wiesława Sclavusa, pod którym to pseudonimem ukrywa się jeden z najpoczytniejszych dziś pisarzy polskich, ma wszelkie prawo do tytułu wydawnictwa sensacyjnego. Przedstawia w niej autor w barwnych, a pełnych grozy obrazach ponure dzieje królobójstwa w Rosji, dramatyczne sceny tragedii, snującej się nieprzerwanym łańcuchem od Iwana Groźnego aż po dni dzisiejsze. Ze względu na dokonujący się w caracie przewrót ma książka zarazem znaczenie informacyjne. Zajęcie, jakie budzi, potęgają liczne ryciny i portrety, tekst przeplatający.

9410

Posiadacze losów mogą u nas dostać za nie pełny kurs dzienny i na życzenie te same losy z prawem gry bez przerwy nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego, przeprowadzając na żądanie powyższą transakcję. — Polecamy: promesy komunalne po 15 kor., promesy na całe losy premiowe węgierskie po 12 kor., zaś na połówki po 7 kor. łącznie z stemplem i przesyłką. 11 losów Czerwonego Krzyża polecamy za 10 kor. z przesyłką poleconą 10 kor. 45 hal. Ciągnięcie już 21 grudnia! Razem 5000 wygr. w 70.000 koron.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Księgarnia **H. ALTENBERGA** we Lwowie

poleca następujące wydawnictwa:

Dzieła Fryderyka Nietzschego

przełożyli: W. Berent, K. Drzewiecki, L. Staff, St. Wyrzykowski. — Całość obejmuje 12 tomów.

Dotąd wyszły następujące tomy:

- | | |
|---|-----------|
| I. Tako rzecze Zaratustra
(tłum. W. Berent). | kor. 7:80 |
| II. Po za dobrem i złem
(tłum. St. Wyrzykowski) | kor. 5:20 |
| III. Z genealogii Moralności
(tłum. L. Staff) | kor. 5:20 |
| IV. Dytyramby Dionizyjskie
(tłum. St. Wyrzykowski) | kor. 1:60 |
- DALSZE TOMY W DRUKU.

10239

SKŁAD GŁÓWNY:

10239

w księgarni H. Altenberga we Lwowie.

Fryderyk Paulsen.

Schopenhauer Hamlet Mefistofeles

Trzy rozprawy z historii naturalnej pesymizmu.

Z drugiego wydania przełożył:

JAN KASPROWICZ.

(„WIEDZA i ŻYCIE“, Serya III. Tom VI.)

Cena kor. 2:40.

Nakład księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie.

„Wiedza i Życie“

SERYA TRZECIA.

1. VAHINGER. Filozofia Nietzschego. Tłumaczył prof. dr. K. Twardowski, kor. 1:60.
2. TENNER JULIUSZ. Estetyka żywego słowa, k. 4:—.
3. NITOBENAZO (Tokyo). Bushido, dusza Japonii, k. 1:60
4. STENDHAL. O miłości. Tłumaczyli z francuskiego W. Mitarski i St. Lack, kor. 4:40.
5. BIERNACKI E. Dr. Co to jest choroba? (Z ilustr.) 2:60.
6. PAULSEN FRYD. Schopenhauer — Hamlet — Mefistofeles. Trzy rozprawy z historii naturalnej pesymizmu. Przełożył Jan Kasprowicz, kor. 2:40.
7. NUSBAUM. Z teki biologa, k. 2:40

Nowość!

Nowość!

JULIUSZ PAYOT

WYKŁAD MORALNOŚCI

Ważne dla: Nauczycieli, nauczycielek, studentów i rodziców. — Cena k. 3:20.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
Inż. SZEŁIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

Darmo i oplatnie wysyła próbki i cennik

wyrobów tkackich

na żądanie

10180

na żądanie

Michał Miesowicz

Tkalcia w KORCZYŃIE.

Bernard Klapp Lwów, ul. św. Antoniego 3,

reprezentant firmy

Leop. Kaufmann, Wiedeń

— — — poleca i wysyła wprost z kopalni — — —

Węgiel

pierwszorzędny i w różnych jakościach dla gorzelni i celów przemysłowych, po najtańszych cenach oraz prosi o zażądanie oferty. 10167

Węgiel fabryczny.

LWOWSKIE BIURO HANDLOWE

Z. Majewski

ul. Kościuszki l. 4

ul. Kościuszki 4

poleca

Węgiel

z kopalni **SATURN**

w Zagłębiu Dąbrowskim, Królestwa Polskiego. 9137

KALORI 6577.

KALORI 6577.

Cena niższa od węgla górnoślążsk.

Do opał domowego bardzo dobry.

Żądajcie węgla polskiego „SATURN“.

Żądajcie węgla polskiego „SATURN“.

HERBATA

marka

GLOBUS

8872

przewyższa przez swą delikatność, aromatyczność i siłę wszystkie inne a szczególnie rosyjskie herbaty.

Najzdrowszy codzienny napój.

— Tylko w plombowanych oryginalnych paczkach. —

Wszędzie do nabycia.

Najlepsze rodzaje!

9608

PŁÓCIEN

— jakoteż w wielkim wyborze —

Bieliznę stołową

poleca po niskich cenach handel

JANA RIEDLA

we LWOWIE.

Na żądanie posyłam szczegółowe cenniki.

Wystawa światowa St. Louis 1904
Najwyższe odznaczenie „Grand Prix“



Globus-

wyciąg do czyszczenia
czyści lepiej niż każdy inny
środek do czyszczenia metali.

MAGAZYN

8887

Henryka Schwarza

Kraków, ul. Grodzka 13, tel. 43

poleca:

poleca:

Wybór nowości jesiennych i zimowych.

Wetny od 1:90 do 12 koron za metr.

Gotową konfekcję damską

Żakiety od 20 koron wzwyż.

Próbki na żądanie oplatnie.

Próbki na żądanie oplatnie.

Ważne dla PP. Masarzy!

Marek FEUERSTEIN

we Lwowie, ul. Grodzka 51

poleca PP. Masarzom

swoją pierwszą w tym za-

wodzie fabryczny skład

maszyn masarskich

jakoto: maszyny do nadzie-

wania kiełbas, siekania mię-

sa, noże masarskie, kłocze,

wagi, ścisiki do szynki itd.

Kompletne urządzenia war-

statów masarskich 10230

Ceny przystępne. Ułatw w spłatach.



Gramophon

po cenach fabrycznych od 22
złr. 50 do 100 sprzedaje za
gotówkę i na raty generalny
zastępca na Galicyę 9979

Tadeusz Górski

Lwów — pl. Maryacki 8.

„LUNA“

ochronne opaski dla

kobiet i dziewcząt.

Prospekty z polecającym at-

stem najslawniejszych wiedeń-

skich profesorów i lekarzy ko-

biących bezpłatnie.

1) LUNA F wraz z 1 pakie-

tem załączników 2 złr.

2) LUNA II wraz z 1 pakie-

tem załączników 2:75 złr.

Jedyny główny skład dla

Galicyi apteka

SZYMONA HAYA

c. i k. dostawcy nadw. Lwów

Posiadaczka patentu 36

Sydonia Drucker

Wien IX, Pratergasse 3.

Drobna sprzd. Perzallangas. 73